Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 24 KWIETNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 111

Dramatyczne sceny w sejmie.

Posłowie opozycyjni ze śpiewem opuścili salę obrad demonstrując przeciw marszałkowi Switalskiemu.

Spór o kompetencje sesji nadzwyczajnej.

Warszawa, 23 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, figurowała jedna tylko sprawa — załatwienie pierwszego czytania projektu ustawy o zaciągnięciu francuskiej pożyczki kolejowej, co oznacza przesłanie projektu do komisji.

Posiedzenie sejmu przybrało niezwykle dramatyczną formę. Na posiedzeniu zjawili się bardzo licznie posłowie i rząd z premjerem Sławkiem na czele, który zajął lożę już przed godziną 10 rano. Z niewielkiem opóźnieniem otworzył posiedzenie marszałek dr. Świtalski.

Po załatwieniu formalności udzielił on głosu posłowi Niedziałkowskiemu (P. P. S.), który zwrócił się do marszałka o **uzupełnienie porządku obrad jeszcze dwoma sprawozdaniami komisji administracyjnej, niezałatwionemi na poprzedniej sesji budżetowej sejmu.**

Żądanie socjalistów miało na celu wyłącznie demonstrację. Chodzi o to, **że opozycja nie zgadza się absolutnie na to, aby sesja sejmu miała być zwołana tylko dla załatwienia jednej sprawy, wymienionej w dekrecie Prezydenta.** Opozycja uważa, że zwołanie sesji sejmu otwiera jednocześnie drzwi inicjatywie poselskiej i wolno podczas sesji takiej składać wszelkie nowe wnioski nagłe i zwykłe. **Obóz rządowy nie godzi się z tem zapatrywaniem,** dowodząc, że nadzwyczajna sesja załatwi **tylko tę sprawę, którą wymienił p. Prezydent w dekrecie zwołującym.**

Wobec tego obóz rządowy w czasie sesji obecnej załatwi tylko ustawę o pożyczce kolejowej francuskiej i nic ponadto. Zgodnie z temi przesłankami, **marszałek Świtalski odmówił prośbie posła Niedziałkowskiego, oświadczając, że zakres praw sesji nadzwyczajnej jest wyraźnie określony.**

Wówczas poprosił o głos poseł Róg (kl. ludowy).

Marszałek: — W jakiej sprawie?

Poseł Róg: — W związku z oświadczeniem marszałka.

Marszałek: — Tej formy regulamin nie przewiduje...

Powyższe oświadczenie marszałka Świtalskiego było z regulaminowego punktu widzenia słuszne, gdyż oświadczenie składane przez przewodniczącego izby nie może stać się przedmiotem obrad sejmu. Kiedy dr. Świtalski odrzucił w ten sposób prośbę posłów Niedziałkowskiego i Róga, **poprosił o głos poseł Winiarski (kl. nar.) oświadczając, że chce złożyć deklarację w sprawie niezgodności postępowania marszałka sejmu z przepisami konstytucji. Dr. Świtalski nie udzielił również głosu posłowi Winiarskiemu, twierdząc, że tego rodzaju oświadczenia regulamin sejmu nie przewiduje.**

Na ławach opozycji wybuchnęła **wrzawa, która ucichła jednak szybko, kiedy dr. Świtalski zapowiedział przystąpienie do dyskusji nad projektem ustawy o pożyczce kolejowej i udzielił głosu posłowi Rogowi.**

Poseł Róg wstąpiwszy na trybunę nie przystąpił jednak do omawiania ustawy pożyczkowej, **lecz zaczął odczytywać protest przeciwko ograniczeniu przedmiotu obrad sejmu do jednej tylko sprawy. Dr. Świtalski przerwał posłowi Rogowi oświadczając, że jego mowa nie łączy się ze sprawą ustawy pożyczkowej.** Pos. Róg trybunę opuścił i wśród wzrastającej wrzawy na ławach opozycji **zapowiedział zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla marszałka dr. Świtalskiego.**

Marszałek: — Proszę bardzo...

Na trybunę wstępuje następnie poseł Winiarski, oświadczając, że stronnictwo jego będzie głosowało za odesłaniem projektu ustawy do komisji. Natychmiast po wyrzeczeniu tych słów, **poseł Winiarski zboczył jednak od tematu i znów począł wygłaszać podobnie, jak poseł Róg deklarację przeciwko niedopuszczeniu pod obrady innych spraw,**

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Demonstracyjny wniosek opozycji.

Votum nieufności dla marszałka Świtalskiego.

Wniosek o votum nieufności dla marszałka dr. Świtalskiego został złożony już i opatrzony jest podpisami posłów PPS i Kl. Ludowego. Wniosek ten znajduje się na pierwszym punkcie porządku dziennego piątkowego posiedzenia sejmu, które rozpocznie się o godz. 5-ej po poł.

Nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka sejmu, dyskusji niema. Jest tylko głosowanie. **Podczas głosowania nad tym wnioskiem będzie przewodniczyć wicemarszałek ks. Czetwertyński (kl. narodowy), którego marszałek dr. Świtalski specjalnie do siebie zaprosił, zwracając się do niego z prośbą o objęcie przewodnictwa na posiedzenie piątkowe na czas, gdy sejm będzie głosował nad wnioskiem socjalistyczno - ludowem.**

Wniosek ten oczywiście upadnie, gdyż klub BB będzie głosował przeciwko niemu. Po przegłosowaniu tego wniosku obejmie przewodnictwo dr. Świtalski, poczem sejm przystąpi do drugiego czytaniu projektu ustawy o pożyczce francuskiej.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Jeden kolejarz zabity, dziewięciu rannych. Hamulcowy zaginął bez śladu, a maszynista pociągu zaniemówił.—39 wagonów uległo rozbiciu, w czterech znajdowała się łódzka manufaktura..

Czy katastrofa nastąpiła wskutek zbrodniczego zamachu?

Jak donosił wczorajszy „Express", w pobliżu stacji Rogów wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą

SZEREG OFIAR W LUDZIACH.

Relacje naszego specjalnego wysłannika brzmią jak następuje:

Katastrofa nastąpiła o godzinie 1-ej min 45 w nocy. Pociąg towarowy, zdążający po lewym torze w kierunku Warszawy, w odległości dwuch kilometrów od Rogowa

STOCZYŁ SIĘ Z NASYPU,

z wysokości sześciu metrów, do znajdującego się obok brzozowego lasu.

Kilka wagonów oraz lokomotywa spadły na prawy tor, którym w parę chwil później nadjechał drugi pociąg towarowy zdążający w przeciwnym kierunku. Lokomotywa tego pociągu, wskutek zderzenia z rozbitemi wagonami pierwszego pociągu

WYSKOCZYŁA Z SZYN,

pociągając za sobą wszystkie wagony, z których znaczna część została zdruzgotana.

Bagażowy, Józef Szałas, dostał się pod lokomotywę i został zmiażdżony. Maszynista, Leon Rejnert, wskutek przestrachu i doznanych uszkodzeń cielesnych,

STRACIŁ MOWĘ.

Kierownik pociągu, Chwist, w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala w Piotrkowie.

Dalsza lista lżej rannych kolejarzy obejmuje następujące nazwiska: pomocnik kierownika pociągu Romuald Unkiewicz, maszyniści Bronisław Chmielewski i Antoni Szerzycki oraz hamulcowi: Jan Zaleski, Piotr Petrzyniak i Jan Buch. Hamulcowi Eligjusz Sadowski zaginął bez wieści.

Istnieją przypuszczenia, że znajduje się on pod zdruzgotanemi wagonami, których jeszcze nie zdążono usunąć z toru.

Maszynista Rejnert, który wskutek strasznych przeżyć zaniemówił, był już uczestnikiem

SZEŚCIU KATASTROF KOLEJOWYCH,

jakie w ostatnich latach w Polsce miały miejsce.

Jak ustaliły przeprowadzone na miejscu badania, na ogólną liczbę 120 wagonów obu towarowych pociągów

ULEGŁO ROZBICIU 38 WAGONÓW ORAZ DWIE LOKOMOTYWY.

W osiemnastu zniszczonych wagonach znajdowały się ładunki węgla, papieru, cementu i manufaktury, pozostałe zaś były próżne. W czterech rozbitych wagonach znajdowały się

ŁÓDZKIE TOWARY,

transportowane przez firmę Jelin i Rudomin, firmę Ejtingon (500 sztuk sztucznego jedwabiu) oraz kilka przedsiębiorstw ekspedycyjnych.

Firmy łódzkie wysłały pod Rogów swych urzędników. Wszystkie towary były asekurowane.

Na miejscu katastrofy przez cały dzień wczorajszy urzędowała komisja z ramienia ministerstwa kolei i warszawskiej dyrekcji kolejowej oraz przedstawicieli władz śledczych.

Początkowo władze przypuszczały, że katastrofę spowodował zgniły podkład pod szynami, po których zdążał pierwszy pociąg towarowy.

Hipoteza ta nie znalazła jednak potwierdzenia. W dalszem śledztwie stwierdzono bowiem, że podkład pod szynami był zupełnie dobry. Władze ustaliły natomiast, że w miejscu, gdzie nastąpiła katastrofa,

SZYNY BYŁY ROZKRĘCONE

Istnieje więc bardzo poważne przypuszczenie, że katastrofa nastąpiła

WSKUTEK ZAMACHU.

Kto mógł go dokonać — trudno jeszcze stwierdzić. Władze w tej sprawie prowadzą energiczne śledztwo, którego przebieg trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Jak nas informują, oczyszczanie zatarasowanych torów może jeszcze trwać przez dzień dzisiejszy, wskutek czego uruchomienie normalnej komunikacji na linji Koluszki — Rogów — Skierniewice prawdopodobnie nastąpi dopiero jutro.

Pociągi Łódź — Warszawa i Warszawa — Łódź, które przybywały, lub wyruszały z dworca Fabrycznego przez cały dzień wczorajszy były kierowane na dworzec Kaliski. (dg.)

Dramatyczne sceny w sejmie.

(Dokończenie.)

aniżeli zastrzeżonej w dekrecie p. Prezydenta.

Marszałek dr. Świtalski dzwoniąc energicznie **odbiera głos posłowi Winiarskiemu.** Na ławach opozycji rozlegają się głośne okrzyki „bezprawie“, „łamanie konstytucji“ i t. d.

Ktoś na lewicy intonuje pieśń **„Gdy naród do boju wystąpił z orężem“.** Lewica podnosi się i **opuszcza salę przy akompaniamencie śpiewu. Po chwili po wstaje również z miejsca kl. narodowy i kieruje się do drzwi.**

Na sali pozostaje tylko klub B. B. Marszałek dr. Świtalski oświadcza, że do głosu nikt się więcej nie zapisał i projekt ustawy o pożyczce kolejowej odsyła do komisji skarbowo - komunikacyjnej. Po półgodzinnem trwaniu posiedzenie sejmu zamknięto.

***

Dramatyczne zajścia na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, które wywołały wręcz niezwykłe poruszenie domagają się specjalnego oświetlenia. Marszałek Świtalski nie pozwalając mówcom opozycyjnym przemawiać na temat inny anizeli pożyczki kolejowej opierał się **ściśle na przepisach artykułów 34 i 35** regulaminu obrad sejmu, które postanawiają, **że porządek dzienny układa marszałek i on tylko decydować może o zmianie porządku dziennego.**

Opozycja nie miała jak widać zamiaru przemawiać o zagadnieniu pożyczki francuskiej **a zamierzała sesję sejmu wykorzystać dla spraw innych, bardziej sobie wygodnych. Obóz rządowy postanowił za wszelką cenę do tego nie dopuścić.**

Co dotyczy postępowania opozycji, to motywy jej zachowania się znaleźć możemy w programie ułożonym na dzisiejsze posiedzenie. **PPS zamierzała zgłosić wniosek o cofnięcie decyzji rządu w sprawie zmniejszenia uposażeń pracowników państwowych o 15 proc. Pozatem klub ludowy zamierzał zgłosić wniosek o stosunkach panujących w lotnictwie wojskowem oraz wniosek o zwalczeniu kryzysu gospodarczego.**

Nad wnioskami temi wywiązałaby się dyskusja kilkudniowa a zagadnienie kapitalne dla zatwierdzenia którego zwołana została sesja sejmu zostałoby odroczone. **Obóz rządowy dysponujący większością w sejmie sprawę tę załatwił** inaczej. Do głosu nie dopuszczono tych, którzy nie chcieli przemawiać na temat, znajdujący się na porządku dziennym, a chociaż postanowienie to zakończyło się zgłoszeniem wniosku o votum nieufności dla marszałka sejmu — to jednak punkt widzenia obozu rządowego został przeforsowany.

Pożyczka Kolejowa jest Korzystna.

Obrady połączonych komisyj komunikacyjnej i skarbowej nad ustawą o oddanie kolei Śląsk—Bałtyk do eksploatacji towarzystwu polsko-francuskiemu.

Ustawa została przez komisje uchwalona.

Warszawa, 23 kwietnia.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia połączonej komisji skarbowej i komunikacyjnej, przewodniczący poseł Hołyński (BB) zaprosił posła Starzyńskiego (BB) na sprawozdawcę projektu ustawy o oddaniu kolei Śląsk—Bałtyk do eksploatacji francusko-polskiej spółce akcyjnej w Paryżu.

Przemówienie min. Kühna.

Pierwszy zabrał głos min. **komunikacji inż. Kühn, który oświadczył, że w sumie przeznaczonej na budowę pojedyńczego toru na dwuch odcinkach od Herby Nowe do Inowrocławia i od Nowej Wsi Wielkiej do Gdyni nie przewidziano zakupu taboru.**

Roboty już wykonane pochłonęły 133 mil. zł. Dalszą budowa zajęłaby jeszcze około 4 lat.

Na jesieni ub. roku zwrócono się do rządu polskiego z propozycja dostarczenia środków dla przyspieszenia i rozszerzenia zakresu budowy pod warunkiem udzielenia prawa eksploatacji. Rząd zgodził się na pertraktacje z uwagi na to, **że przewlekanie budowy spowodowałoby również duże straty gospodarcze przez hamowanie eksportu węgla.** Uznano też za ważne zbudowanie odnogi Siemkowice—Częstochowa, by te wielką magistralę węglową połączyć z zagłębiem dąbrowieckiem i krakowskiem. Ponadto uważać należy za słuszne, **aby cała kolej, jako samodzielna jednostka, rozporządzała swym własnym taborem parowozowym i osobowym.**

Opierając się na tem rozszerzeniu programu ustalono, **że ogólny koszt budowy wyniesie 350 mil. zł. czyli**

około 1 miljarda franków

To było powodem pertraktacji z grupą finansistów francuskich. Wynikiem rokowań jest obecny projekt umowy.

Minister zwraca uwagę, że linja Herby—Gdynia będzie właściwie pierwszą racjonalnie zbudowaną koleją polską, **łączącą nasze źródła surowców z Bałtykiem od południa ku północy gdyż dotychczasowa sieć jest zlepkiem 3 sieci dzielnicowych, budowanych przez 3 mocarstwa zaborcze i ma konfigurację bardzo niedogodną pod względem gospodarczym dla Polski.**

Rząd pragnął, aby przy budowie i gospodarowaniu tej linji zachowano jak największy wpływ państwa polskiego.

Wprawdzie w radzie nadzorczej i w zarządzie mieszanej spółki akcyjnej polsko-francuskiej jest nieco przewagi po stronie francuzów odpowiednio do większych ich udziałów, ale te organa prowadzą gospodarkę, raczej dotyczącą obrotu sum, związanych z emisja pożyczki obligacyjnej i zasadniczą kwestią finansową obrachunków, ale jeżeli chodzi o budowę i eksploatację zgodnie z potrzebami gospodarczemi Polski, **to zastrzegliśmy sobie prawo wyłącznego głosu decydującego.**

Cały personel dyrekcji kolejowej ma być złożony z polaków. Możliwe są wyjątki za zgodą ministra komunikacji. Ma on prawo zarządzić zwolnienie każdego funkcjonarjusza towarzystwa.

Pożyczkę rozbito na trzy części w tym celu, aby nie odrazu wprowadzić duży kapitał, który należałoby oprocentować. **Na obecny rok budowlany wystarczy około 100 mil. zł. na początek zaś roku przyszłego 30 mil. zł., tak, że razem**

pierwsza transza wyniesie 130 milj. zł.

Dzięki temu przewiduje się na jesieni otwarcie ruchu prowizorycznego na przestrzeni Siemkowice—Częstochowa **Przewidziana jest też wpłata do skarbu państwa sumy 65 mil. zł. na zwrot wydatków przy dotychczasowem kierownictwie budowy. Mamy też otrzymać 7 mil. franków na nasz udział w kapitale akcyjnym.** Na roboty przeszłoroczne przewiduje się około 100 milionów zł. Wysokość ostatniej transzy nie jest jeszcze ustalona. Zależeć ona ma od kosztów robót już wykonanych i stanu rynku finansowego i kosztowności kredytu.

Dążeniem rządu jest, aby pożyczkę możliwie ograniczyć. W trzeciej transzy przewiduje się wpłatę 25 milj. ze skarbu państwa jako dalszy zwrot rozmaitych świadczeń, które dotychczas dla tej kolei uczyniliśmy.

Co się tyczy 130 milj. zł. już wydanych, na tę budowę to nie będą one nam zwrócone, gdyż wszystko co za te pieniądze zbudowaliśmy pozostaje naszą własnością, jak i wogóle naszą własnością będzie wszystko, co zbudują. Trzecia transza ma w zasadzie przyjść na wiosnę roku 1932, lecz nie jest ona bezwzględną koniecznością.

Przemówienie min. Matuszewskiego.

Po przemówieniu ministra komunikacji, zabrał głos min. Matuszewski, który zastanawiał się nad pytaniem, **dlaczego pożyczka i dlaczego pożyczka zagraniczna.** Na rynku wewnętrznym nie znajdujemy dosyć kapitałów. Gdyby one były, nie istniałby ten paradoks, **że mamy w Polsce 350 000 bezrobotnych, którzy reprezentują również wielki unieruchomiony kapitał.**

Polska jest obecnie w tem położeniu kiedy niewielkie stosunkowo wkłady w dużej mierze przyczynia się do podniesienia rentowności. **To jest gospodarczy moment usprawiedliwiający zaciągnięcie pożyczek.**

Mogą się one gospodarczo opłacać, finansowo zaś mogą wytrzymać stosunkowo większe oprocentowanie niż gdzieindziej. Ze względu na strukturę naszego bilansu płatniczego, czyli naszego rozrachunku z zagranicą, **potrzeba nam jeszcze przez lat kilkanaście dopływu kapitałów z zewnątrz.**

Najlepszą formą dopływu kapitału jest

kredyt długoterminowy

który daje czas skrupulatnej przebudowy bilansu płatniczego. Przestrzegać jedynie należy dwu warunków kredytu długoterminowego: po pierwsze, **nie może on być za drogi, po drugie, musi on być właściwie użyty.**

W porównaniu z obecnie ofiarowanym kredytem francuskim, **kredyt krajowy jest droższy, kredyt francuski tańszy.**

Minister zapytuje czy ta inwestycja, czy ten wkład wytrzyma bezpośrednio na sobie oprocentowanie 9.37 proc., jak obliczono maksymalny koszt pożyczki. Min. dochodzi do wniosku, **że inwestycja zużyta specjalnie na ten objekt kolejowy, nastawiony na skrócenie przebiegu naszego eksportu wytrzyma oprocentowanie znacznie wyższe niż normalnie.**

Zdaniem mówcy inwestycje na środki komunikacyjne są u nas wkładami najbardziej celowemi. **Fakt dojścia do skutku omawianej tranzakcji jest**

dowodem zaufania do kraju

do jego przyszłości, do właściwości wybranego objektu, który ma być sfinansowany, wreszcie do ciała politycznego, które będzie decydować o zatwierdzeniu umowy, i o, którem wiemy, że nie będzie się powodowało informacjami kiepskich niemieckich dziennikarzy.

Minister odpiera z kolei nieścisłe doniesienia prasy opozycyjnej dotyczące pożyczki, przyczem wskazuje, **że proroctwa pesymistyczne co do warunków pożyczki nie spełniły się.**

Szczegóły umowy pożyczkowej.

Po przemówieniu ministrów głos zabrał sprawozdawca p. Stefan Starzyński, który zauważa że pożyczkę obecną zaciągnięto na 6 i pół procent, gdy Dillonowska na 8 proc. a stabilizacyjną na 7 procent. **Właściwe koszta pożyczki będą wynosiły 9.375 proc.** podczas gdy przy stabilizacyjnej pożyczce procent ten wynosi 9.45 proc, przy zapałczanej 9.44, przy Dillonowskiej 10.97. Widoczna jest tendencja obniżania się kosztów pożyczki. Ostatnia pożyczka rumuńska wykazuje 10.20 proc.

Dalej referent zaznacza, **że w pierwszych latach nowa linja będzie deficytowa, ale nie można uważać, ażeby zawsze tak pozostało.** Cała tranzakcja świadczy o tem, że nasi kontrahenci zgodnie z nami wierzą w przyszłą dochodowość tej kolei.

Po przemówieniu referenta zabierał głos szereg mówców stawiając zapytania pod adresem rządu. Na poruszane sprawy odpowiedział min. Kühn. Co do kosztów obsługi, to sumy są niewielkie, około 20.000 franków rocznie. Według obliczeń w pierwszym okresie powinniśmy mieć nadwyżkę eksploatacji w wysokości 23 milj. zł. Nie wystarczy to na pokrycie oprocentowania i amortyzacji i zabraknie około 7 miljonów, co będzie dopłatą budżetową.

Co się tyczy spraw wojskowych to rzecz ta została załatwiona wystarczająco w par. 47. Co się tyczy wartości następnej emisji, to art. 2 mówi o tem, że wartość nie ma być gorsza aniżeli 1 emisji.

W późnych godzinach wieczornych ustawa o zaciągnięciu pożyczki kolejowej i o oddaniu mieszanemu towarzystwu polsko - francuskiemu do eksploatacji linji kolejowej Górny - Śląsk — Gdynia, została uchwalona w drugiem i trzeciem czytaniu. Za ustawą głosował klub BB., Ch. D. wstrzymała się od głosowania, a reszta opozycji głosowała przeciwko pożyczce. Jutro po południu ustawa pożyczkowa zostanie uchwalona na plenum sejmu.

Tragiczna śmierć lotnika

w katastrofie pod Toruniem

Toruń, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu 23 b. m. w godz. popołudniowych wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot wojskowy 4 pułku lotniczego prowadzony przez porucznika pilota Władysława Wrzałę w czasie lotu służbowego wpadł w korkociąg i spadł z wysokości około 600 metrów.

Samolot uległ całkowitemu zniszczeniu. Pilot por. Wrzała poniósł śmierć na miejscu.

NA ZIELONO...

Od pewnego czasu w łódzkiej gospodarce komunalnej jest jakoś cicho. Za to głośno jest w magistracie, gdzie ludzie nie mają czasu do pracy, bo muszą się kłócić i wymyślać. Wreszcie wczoraj dowiedzieliśmy się o dwu wypadkach wagi znakomitej w mieście: jednym negatywnym i jednym pozytywnym. Negatywny polega na ustąpieniu z komisji zabudowy miasta dwuch członków którzy krok swój umotywowali w ten sposób. że nie mogą zasiadać w komisji, gdzie są stale i zawsze przegłosowywani przez ludzi niekompetentnych i niefachowych. Fakt pozytywny prezentuje się w ten sposób, że magistrat postanowił nakazać przemalowanie wszystkich płotów w mieście na kolor zielony...

No, nareszcie, nareszcie będziemy mieli zielone płoty... Niczego nam już nie brak, wszystkiego mamy pod dostatkiem, nie mamy żadnych zmartwień ani trosk... Nie mieliśmy tylko płotów zielonych, a teraz dzięki Bogu już je mamy....

Pan wiceprezydent oskarża pana ławnika o to, że nie zareagował sądownie na stawiany mu wobec wielu osób zarzut natury kryminalnej. Pan ławnik w odpowiedzi na to skarży... pana wiceprezydenta o... oszczerstwo... Z temi sprawami w sądach koronnych w tej materji jest trochę niebezpiecznie nigdy nie wiadomo, czy sprawa nie będzie przegrana ze względów czysto formalnych. Ktoś powie np. bliźniemu „idjota". Obrażony skieruje sprawę do sądu. Oskarżony przedstawi dowód, że bliźni siedział w szpitalu dla umysłowo chorych, cierpiąc na rozmiękczenie mózgu. Mimo to sąd nie weźmie pod uwagę dowodów i skaże za obrazę. Sędzia wyjaśni, że nie wolno obrażać nikogo choćby okolicznością prawdziwą. I rzeczywisty, nieodwołalny idjota oprze się na wyroku sądowym i wyciągać będzie z niego wniosek, że skoro sąd skazał kogoś za to, że go nazwał idjotą, przeto oczywiście jest on umysłowo normalny...

W ten sposób nie wolno takich spraw załatwiać, kiedy w grę wchodzi odpowiedzialność publiczna i interes publiczny. Tego rodzaju sprawy powinny być wyeliminowane z pod wpływu wszelkiej formalistyki i dlatego uważamy, że powinny być przedewszystkiem przekazywane sądom obywatelskim, które sądzą nie wedle artykułów kodeksu, ale wedle publicznego sumienia, wedle poczucia prawdy i honoru: Kodeksy karne są za grubo ciosane dla tych wypadków, kiedy chodzi o rzeczy, będące może na pograniczu tego, co jest nieładne, niesolidne, przykre i podejrzane, a co jest już karalne. Kazuistyka i formalistyka nie mogą w tych wypadkach zasłaniać rzeczy samej, jasnej i prostej. I dlatego, nie przesądzając absolutnie konkretnych wypadków, nie wnikając w treść, pozwolimy sobie zaznaczyć, że sąd obywatelski mógłby z pewnością wyjaśnić o wiele więcej, więcej światła rzucić na sprawy ciemne, aniżeli normalna i formalna rozprawa sądowa, która odbędzie się za kilka miesięcy i tygodni, kiedy wiele z tych spraw, które są dziś świeże i interesujące, skiśnie i zgnije w niepamięci ludzkiej.

Również nie jest wyjściem z sytuacji powołanie ad hoc jakiejś komisji radzieckiej, czegoś w rodzaju komisji śledczej, złożonej z... przyjaciół politycznych!... Kto będzie miał zaufanie do takich komisji, których wyroki przygotowane już będą zawczasu po różnych „okaerach", frakcjach, na partyjnych konwentyklach?!...

Rzucamy te uwagi doprawdy na wiatr... Wiemy, że nic z nich nie będzie, albowiem są niewygodne. Lepiej przemilczeć uczciwe i proste postawienie sprawy, a nie narażać się na nieprzewidziane wyroki. Bo w sądzie koronnym jest adwokat, który potrafi wybielić, co jest czarne, jest skomplikowana formalistyka, która czasem nie dopuszcza dowodu, a czasem przysłania rzecz samą, jest apelacja i kasacja... A w sądzie obywatelskim jest werdykt i opinja publiczna, bez wykrętów i łamańców... Prawo karne chroni tylko minimum moralności, a przecież mandat i przedstawicielstwo publiczne domagają się maksimum moralności... Jak z tem będzie? Jeśli nawet sąd koronny przyzna minimum, ale nie będzie maksimum?

Niedawno odbyła się sprawa sądowa: pewien dziennikarz został oskarżony przez pewnego profesora o to, że skrytykował jego plan rozbudowy wielkiego miasta i podał w wątpliwość jego kwalifikacje, jako urbanisty. Pan profesor przyniósł do sądu dyplom, który stwierdzał, że on jest urbanistą... Dziennikarz przegrał sprawę — wyrok jest i dyplom jest, ale co będzie z planem regulacji miasta i z urbanistyką pana profesora?...

Przed kilku dniami opowiadał nam pewien architekt rzeczy doprawdy komiczne o sławetnym planie rozbudowy miasta Łodzi i o komisji rzeczoznawców, która się nad dziełem tego planu zastanawiała. Do komisji należy kilka osób, reprezentujących określone interesy (właściciele nieruchomości i przemysł), kilka osób, reprezentujących element polityczno - społeczny, wreszcie kilku fachowców w rozmaitych dziedzinach urbanistycznych.

— Trudno panu powiedzieć, co się na tych posiedzeniach dzieje — mówi ów inżynier — ale możnaby z tego napisać dobrą komedję. Rozumiem, że wiedza dzisiejsza dąży do popularyzacji, że demokratyzuje się coraz bardziej, że ostatecznie nawet bez wielkich studjów przygotowawczych można z takiej czy innej cienkiej broszurki dowiedzieć się rzeczy elementarnych. Ale podziwiam niesłychaną odwagę, jeśli ktoś z takim bagażem „naukowym" z dziedziny architektury, demografji, statystyki, geologji, inżynierji, ekonomji i t. d. pozwala sobie nie tylko na dyskusję ze specjalistami akademickimi, ale na lekceważenie ich opinji i przegłosowywanie ich arytmetyczną większością. Przecież tego niema nawet w Sowjetach gdzie nie usuwa się „speców" tam, gdzie doprawdy potrzebna jest ścisła wiedza. A u nas chce się regulować rozbudowę miasta na podstawie... większości radzieckiej...

Nudne to już jest — to prawda — to narzekanie na magistrat i porządki miejskie, nudne i bezcelowe... I jedna jedyna rzecz ożywia nam i zabarwia ten smutny, wieczny temat...

Bogu dzięki, że są już zielone płoty! Jak pusto i jednostajnie, jak ponuro i źle byłoby w tej Łodzi bez zielonych płotów...

Czesław Ołtaszewski.

Decyzje w sprawie Banku Handlowego

zapadną w początkach maja. — Memorjał do min. skarbu.

Rząd nie będzie czynił trudności.

Jak już donosiliśmy, w dniu onegdajszym opuścili Łódź przedstawiciele wierzycieli angielskich Banku Handlowego pp. Houseman i Harter, którzy w towarzystwie p. Ralfa Biedermana udali się do Londynu, aby wyniki przeprowadzonych na terenie Łodzi pertraktacyj podać do wiadomości wierzycieli angielskich.

Poprzedniego dnia wyjechał p. Alfred Biederman do ojca swego, przebywającego w Meranie, zaś p. Stefan Osser wyjechał do Wiednia, do konsula Ossera, również w celu złożenia mu relacji o wynikach osiągniętych w czasie rokowań akcjonarjuszy z wierzycielami angielskimi na terenie Łodzi.

Jak się obecnie dowiadujemy, w dniu jutrzejszym wyjeżdżają do konsula Ossera do Wiednia pp. Teodor Ender i Robert Biederman, którzy odbędą tam decydującą rozmowę w sprawie ustalonych warunków.

Powrót pp. Endera, Stefana Ossera i Roberta Biedermana z Wiednia, oraz dr. Alfreda Biedermana, jun. z Meranu zbiegnie się prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia z nadejściem pierwszych wiadomości z Londynu odnośnie stanowisko bankierów w sprawie planu sanacji opracowanego w Łodzi.

Główne prace Banku Handlowego polegają obecnie na opracowaniu memorjału do ministerstwa skarbu, w którym zreferowane zostaną wyniki dotychczasowych zabiegów zmierzających do restytuowania banku, oraz dane, które umożliwiłyby bankowi wznowienie działalności.

Warunki, ustalone w Łodzi między akcjonarjuszami polskimi, a przedstawicielami wierzycieli angielskich mogą w czasie rozmów londyńskich ulec nieznacznym odchyleniom. Po nadejściu z Londynu definitywnej odpowiedzi, opracowywany obecnie przez Bank memorjał złożony będzie w ministerstwie skarbu.

Jak już donosiliśmy, w ciągu ostatnich dwuch dni bawili w Warszawie dyr. Gordowski, oraz przedstawiciele akcjonarjuszy polskich, którzy nieoficjalnie badali teren i tendencje, panujące wśród miarodajnych czynników w odniesieniu do zamierzonej sanacji Banku. Jak się dowiadujemy, wszystko wskazuje raczej na to, że władze nadzorcze nie będą czyniły Bankowi specjalnych trudności. (h)

Generał Jaźwiński utracił mowę.

Wylew krwi do mózgu i częściowy paraliż.

Warszawa, 23 kwietnia.

Dziś o godz. 12 w południe odbyło się konsyljum lekarskie przy łożu ciężko chorego gen. Jaźwińskiego.

W konsyljum wzięli udział pułk. lekarz Mozołowski, płk. lekarz Kieliszen, docent uniwersytetu mjr. Bieniecki i brat chorego dr. L. Jaźwiński.

Lekarze stwierdzili, iż u gen. Jaźwińskiego, wskutek silnego wstrząsu nerwowego nastąpił wylew krwi do mózgu, co spowodowało paraliż prawej części ciała i utratę mowy.

Gen. Jaźwiński chwilami odzyskuje świadomość i orjentuje się tylko co do miejsca, w którem się znajduje, nikogo jednak nie poznając.

Lekarze zalecili bezwzględny spokój.

Na ustalenie czy wypadek zagraża życiu gen. Jaźwińskiego, lekarze potrzebują dwa tygodnie obserwacji.

Śmierć jest możliwa w wypadku, gdyby rozwinęło się ostre zapalenie mózgu.

Zastrzelił przyjaciela.

Krwawy epilog pijatyki na Bałutach.

Późną nocą władze policyjne zaalarmowane zostały krwawą zbrodnią, dokonaną w domu przy ul. Łagiewnickiej nr. 20.

W domu tym zamieszkuje rodzina niejakich Nowaków z 20-letnim synem Stanisławem. Stanisław Nowak od dłuższego już czasu źle się prowadził i wracał do domu w stanie pijanym. Rodzice zapowiedzieli mu ostatnio, że więcej w stanie pijanym do domu go nie wpuszcza, radząc mu, aby na przyszłość nocował tam gdzie pił. Nowak po powrocie do domu urządzał bowiem stale awantury i zakłócał spokój.

Wczoraj Nowak powrócił do domu po godzinie 1-ej w nocy. I tym razem był on zupełnie pijany, przyczem przyprowadził ze sobą przyjaciela 20-letniego Stanisława Szymańskiego. Nowak zapukał do drzwi mieszkania i zażądał od rodziców, aby zezwolili mu przenocować wraz z kolegą. Rodzice jednak żądaniu temu odmówili.

Nowak wraz z Szymańskim wyszli wobec tego na podwórze. Tutaj pomiędzy przyjaciółmi doszło do ostrej sprzeczki. Nowak począł Szymańskiemu czynić wyrzuty, że namówił go do picia i przez niego nie ma gdzie spać.

Kłótnia przybrała wkrótce ostre formy. Nowak w pewnej chwili dobył z kieszeni rewolweru i strzelił w kierunku Szymańskiego. Szymański po strzale zwalił się na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Zabójcę aresztowano. (p)

Arsenał na okręcie.

Singapora, 23 kwietnia.

Na pokładzie okrętu „Tirpitz", należącego do linji „Hamburg - Ameryka", płynącego z Japonji, wykryto 84 rewolwery automatyczne, 8.400 naboi, 33 magazyny zamienne do rewolwerów.

W związku z tem został aresztowany starszy palacz okrętu.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

PRZECIW OBNIŻANIU PENSYJ.

Z inicjatywy miejscowych związków pracowników umysłowych w niedzielę najbliższą odbędzie się w sali Teatru Miejskiego protestacyjne zebranie pracowników umysłowych przeciwko obniżaniu pensyj.

Na zebraniu przemawiać będzie m. in. p. Stefan Gacki z Warszawy.

PRZED WYBORAMI.

W połowie maja odbędą się w Pabjanicach wybory do miejscowej gminy żydowskiej. W związku z tem powstały już komitety wyborcze.

Główna rozprawa odbędzie się między sjonistami a Ortodoksami, którzy na terenie Rady Miejskiej przedstawiają równe siły, a na terenie rozwiązanego już zarządu gminy żydowskiej sjoniści posiadali wybitną przewagę i ster rządów trzymali w swych rękach.

W związku z wyborami Sjoniści poczęli wydawać własny miejscowy tygodnik p. n. Pabjanicer Cajtung.

IRENA SOLSKA.

Onegdaj wieczorem w sali Teatru Miejskiego wystąpiła w roli starościny w komedji J. U. Niemcewicza pt. Powrót Posła.

Publiczność zgotowała wielkiej artystce burzliwą owację, wśród długo niemilknących oklasów wręczono jej pęki kwiatów.

NIEFORTUNNY POMYSŁ.

Z okazji 50-lecia swego istnienia miejscowa straż pożarna postanowiła zakupić wielki traktor, który ma obsługiwać ruchomy rezerwoar wody, liczący 8 tys. litrów sześć objętości.

Opinja wypowiada się przeciw temu nabytkowi, uważając go za zbyt uciążliwy i niedogodny przy gaszeniu pożarów szczególniej na wsiach.

Co słychać na letniskach podmiejskich?

Na Wiśniowej Górze i w Kolumnie już są odnajęte wszystkie mieszkania.-Na innych letniskach nie nastąpiło jeszcze ożywienie.

Kupcy i przemysłowcy rezygnują z wywczasów.

Zubożali wskutek obecnego kryzysu łodzianie, nie rezygnują z letnisk. Zimny i dżdżysty kwiecień również nie wpłynął zupełnie na osłabienie sytuacji na „rynku letniskowym", który każdego roku już w tym miesiącu, poczyna się ożywiać.

Pertraktacje z właścicielami domków, w położonych pod Łodzią miejscowościach letniskowych, odbywają się w przyśpieszonem tempie. Największą popularnością cieszy sie jak zwykle **Wiśniowa Góra i Kolumna pod Łaskiem** która od paru lat poważnie z nią konkuruje. Informują nas, że w miejscowościach tych są już odnajete niemal wszystkie mieszkania, zarówno droższe, jak i tańsze. Ceny bynajmniej nie spadły.

Właściciele domków letniskowych biorą za swe „apartamenty" tyle, ile w poprzednim roku i znajdują wielu amatorów. Przezorniejsi łodzianie twierdzą jednak, że w ciągu maja i czerwca odpadnie duża ilość reflektantów, nawet z pośród tych, którzy już wpłacili zadatek i wówczas będzie można uzyskać mieszkanie znacznie taniej i łatwiej, niż obecnie.

Jeśli chodzi o inne letniska, to sytucja przedstawia się zupełnie inaczej. — Właściciele will i domków, znajdujących się w tych miejscowościach, mają poważne obawy, że

w bieżącym roku nie zrobia dobrego interesu.

Dotychczas bowiem nie maja prawie wcale reflektantów, a ci, którzy już się zgłaszają, ofiarują tak małe sumy, że pertraktacje nie dają żadnych rezultatów.

Należy zaznaczyć, iż wśród tegorocznych amatorów na mieszkania na letniskach, przeważa

inteligencja pracujaca.

Kupcy i przemysłowcy albo zupełnie nie myślą o wyjeździe na lato, albo też

projektują podróż zagranicę.

Właściciele domków zapowiadają, że nie będą brać żadnych weksli. W ubiegłym sezonie ponieśli bowiem duże straty na kredycie wekslowym.

Jeśli chodzi o nasze zdrojowiska, to poczynają się one już również ożywiać. **W Zakopanem** ustaliła sie wiosenna pogoda. Zjazd gości jest dość liczny, gdyż obecnie można się najtaniej urzadzić.

W Krynicy czynione są przygotowania do rozpoczynającego się w dn. 1 maja sezonu. W większych hotelach i pensjonatach zarezerwowano dość dużą ilość pokojów. W mniejszych sa wszystkie wolne.

W Truskawcu i Żegiestowie sezon wiosenny już się rozpoczął 1-go kwietnia. Do miejscowości tych dotychczas zjechało jednak niewiele osób, to też ceny stosunkowo są dość niskie. -d-

Zwalczanie starzenia się.

Dla garstki jeno młodzieży rozpogadza się chwilami niebo, teraźniejszość bowiem występuje w coraz bardziej pogłębiającej się grozie monotonji codzienności, zdala od przyrodzonych konieczności czerpania z rozlicznych źródeł odmładzania ducha i ciała. Brak miłych, ustawicznie zmieniających się wrażeń, bezruch wśród jednostajnej walki o byt, bez jaśniejszego promienia pulsu życia, oto głębsze przyczyny przedwczesnego starzenia się. Żywsze tylko odruchy psychiczne i cielesne uchronić nas mogą od letargu i powolnego zanikania. Z ostatnich doświadczeń naukowych wynika, iż przyczyną starzenia się są trucizny, osadzające się i gromadzące jako produkt przemiany materji we krwi i wszelkich narządach organizmu. Ruch ciała i wrażenia mózgiem odbierane usuwają owe hamulce odmładzania się komórek ciała. Na dowód istnienia ciał chemicznych, warunkujących starzenie się, niechaj posłuży jedno choćby z wielu innych doświadczeń. Jeśli wstrzykniemy krew starego zwierzęcia młodemu tego samego gatunku, rychło ono zestarzeje się, odmłodzi natomiast transfuzja krwi z młodego zwierzęcia — starsze. Z tych powodów uważam umiarkowane uprawianie sportów w górach, i to częste wyjazdy na krótki czas, za jeden z najważniejszych czynników zwalczania starzenia się. W szczupłych ramach artykuliku trudno mi rozwodzić się nad innemi czynnikami zwalczania starzenia się, odkładam je do obszerniejszej zatem pracy, dziś wspomnę tylko o szkodliwości nadużywania soli w pokarmach, w następstwie czego starzeje się głównie skóra. O szkodliwości soli świadczą liczne choroby skóry, które ustępują po wyeliminowaniu soli z potraw. W skórze bowiem znajdują się ożywcze sole mineralne, a skoro ich miejsce zajmie sól kuchenna zachwiana bywa równowaga w odmładzaniu się komórek. Oprócz wspomnianych momentów natury wewnętrznej, wpływają w znacznym stopniu zwalczająco starzenie się skóry preparaty kosmetyczne, o ile dostosowuje się je **indywidualnie** do danej właściwości skóry i jej wymogów Dlatego polecam wyłącznie preparaty lekarsko-kosmetyczne „Miraculum", z przepisów Dra Lustra, ponieważ każdy preparat, wzorem lekarstw, zawiera już to ożywcze sole mineralne, jużto odmładzające skórę hormony, inne zaś służą do przeobrażenia nieprawidłowej skóry w normalną. Ze względu aktualności wymienię dziś tylko niezbędne preparaty w porze sportów i zabaw. Od zmian atmosferycznych, nadmiaru ultra - fiołkowych promieni, do codziennego użytku i pielęgnowania rąk służy krem sportowy „Ultrasol". Ponieważ tłusta skóra nie znosi kremów, zastąpi je: Mleczko - Lityna. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż róż roślinny Dra Lustra ma nietylko znaczenie estetyczne, ale czyni też zadość licznym wymogom higjeny skóry. W porze karnawałowej odda róż ten pożądane usługi. Nakoniec wspomnę jeszcze o Prodermollu „Miraculum", który użyty w kąpieli, wygładza najbardziej nawet szorstką skórę. Dorado zaś jest jedynym dziś środkiem, odwaniającym i wysuszającym wydzielinę potu.

Dr. med. J. Libański.

KRONIKA

KWIECIEŃ
24
PIĄTEK

Dziś Fidelisa
Jutro Marka

Wschód słońca	4.21
Zachód słońca	6.47
Wschód księżyca	8.25
Zachód księżyca	1.46
Długość dnia	13.56
Przybyło dnia	6.04

Termin ćwiczeń

dla oficerów rezerwy

Terminy ćwiczeń dla oficerów rezerwy piechoty ustalone zostały w roku bieżącym na trzy turnusy. I turnus rozpoczyna się w dniu 22 czerwca i kończy w dniu 1 sierpnia. II turnus rozpoczyna się w dniu 8 sierpnia i kończy w dniu 17 września. III turnus zaczyna się w dniu 5 października i kończy w dniu 16 listopada.

Celem umożliwienia wszystkim oficerom rezerwy, którzy zostaną powołani w roku bieżącym na ćwiczenia, odpowiedniego przygotowania się, dowództwa pułków roześlą wszystkim zawiadomienia o terminie ich powołania. Niezależnie od tych zawiadomień, przed ćwiczeniami oficerowie rezerwy otrzymają karty powołania. (i)

Pracownicy miejscy

obradują w sprawie zniżki pensyj

Przed kilku dniami ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do samorządów miejskich okólniki, w których poleca, aby 15-procentowa redukcja płac urzędników miejskich przeprowadzona została już z dniem 1 maja b.r. t. zn. w tym czasie, gdy przeprowadzona będzie redukcja pensji pracowników państwowych.

W związku z tem w dniu dzisiejszym odbędą się we wszystkich związkach zawodowych pracowników miejskich posiedzenia zarządów, na którem zapadną odpowiednie uchwały w tej sprawie. Jak nas informują, wszyscy pracownicy miejscy wypowiadają się przeciwko redukcji ich płac z tego względu, że obecne zarobki nie są wysokie i z trudem tylko wystarczają na utrzymanie. (k).

Najbiedniejsze dzieci

muszą być nakarmione

Wojewódzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi podjął akcję w kierunku niesienia pomocy najbardziej dotkniętym kryzysem gospodarczym jaki przeżywamy, — dzieciom. W roku szkolnym 1929/30 komitet dożywiał w 125 szkołach powszechnych 10.240 dzieci, w 25 szkołach wieczorowych 1000 dzieci, w 10 szkołach średnich 548 dzieci, oraz 725 niemowląt za pośrednictwem Kropli Mleka. Ogółem rozdano przez 122 dni akcji 1.541.330 porcji na sumę 171.900 zł. W czasie wakacji komitet prowadził kolonie letnie na 2500 dzieci.

W roku szkolnym 1930/31 komitet dożywia 6.000 dzieci w 124 szkołach powszechnych. Dzieci otrzymują 1 szklankę gorącego mleka i dużą pszenną bułkę. Jest to akcja niezmiernie cenna, gdyż porcja komitetu stanowi w wielu wypadkach pierwsze śniadanie dzieci.

Chcąc uprzyjemnić dzieciom święta, Komitet zorganizował specjalną akcję wielkanocną, rozdając dzieciom paczki żywnościowe. Dzieci w 91 szkołach chrześcijańskich otrzymały 4807 paczek zawierających 1/4 kg. kiełbasy, 1 strucle pszenną, maślaną i jajko; dzieci w 33 szkołach żydowskich otrzymały 1793 paczki specjalne. Koszt akcji świątecznej wyniósł 7.208 zł 97 gr z nielicznie złożonych ofiar jak 200 strucli zaofiarowanych przez cech piekarzy, 212 jaj, pewne ilości kiełbasy, boczku, masła i ciasta.

Jak widzimy, sekcja dożywiania dzieci wojewódzkiego komitetu obywatelskiego niesienia pomocy najbiedniejszym potrafiła, mimo szczupłych środków zorganizować celową, na szeroką skalę zakreśloną akcję pomocy najbiedniejszym dzieciom naszego miasta.

TORTURY EGZAMINACYJNE

Bezcelowe znęcanie się nad młodzieżą szkolną musi wreszcie ustać

Egzamin nie świadczy o wiedzy i zdolnościach ucznia

Przed kilkunastu dniami obradował w Warszawie zjazd dyrektorów szkół średnich. Między innemi sprawami, których w danej chwili nie będziemy przytaczali, na zjeździe omówiono dokładnie

sprawę egzaminów dojrzałości.

Dyskutowano nad celowością i koniecznością utrzymania tych egzaminów, zastanawiano się, wiele racji jest w głosach protestu, które rok rocznie odzywają się na wiosnę, a które nazywają egzaminy maturalne przeżytkiem, bezcelowym i szkodliwym.

Po długich dyskusjach na ten temat, zebrani na zjeździe wypowiedzieli się

za koniecznością utrzymania egzaminów dojrzałości,

zaznaczając jednak przy tem, że należałoby zmienić atmosferę, panującą podczas egzaminów, atmosferę podniecenia i zdenerwowania, która powoduje, iż dla wielu uczniów egzaminy dojrzałości stają się torturą. I, według zdania obradujących, na zmianę tej atmosfery wpłynąć mają nauczycielowie.

Stoimy oto znowu w przededniu egzaminów maturalnych. Rozpoczną się one w szkołach średnich w Łodzi, według zarządzenia kuratorjum już za dni 11. I w związku z tem wskazana jest rzeczą omówienie stanowiska dyrektorów szkół, którzy tak jakoś dziwnie i łatwo rozstrzygnęli rzecz, wagi ogromnej.

Nauczycielowie szkół średnich nie są związani ze szkołą trwałemi, nierozerwalnemi węzłami. Angażowani są na jeden rok, po roku otrzymują prolongatę i tak dalej następuje każdego roku. Gdy szkoła z jakichkolwiek względów z nauczyciela nie jest zadowolona, nie odnawia poprostu kontraktu i człowiek nagle pozostaje na bruku, gdyż o otrzymaniu stałej pracy w szkole, w obecnych warunkach myśleć nie może. Nic dziwnego więc, że

nauczycielstwo obawia się o swe posady

w końcu każdego roku, a obawa ta występuje zwłaszcza w okresie egzaminów maturalnych, gdyż od ich wyniku zależy w dużej mierze los nauczyciela i dalsza jego praca w szkole.

Gdy uczniowie dobrze zdają egzaminy — część chwały spada na nauczycielstwo. Gdy zdarza się, że pewien procent uczniów nie wytrzyma tej próby ogniowej — wówczas, oczywiście, powstaje opinja, że

szkoła nie jest dość dobra.

A że winowajca musi się zawsze znaleźć — wina spada na nauczyciela. Nie dość dobrze wykładał, nie dość dobrze przygotował uczniów do egzaminu". — I w konsekwencji — następuje niemal zawsze

zwolnienie go z pracy.

Czyż można się dziwić, że nauczyciel, który wie, że od wyniku egzaminu zależy jego egzystencja, musi się mimowoli poddać niepokojowi, którym zaraża uczniów? W jakiż więc sposób zamierzają dyrektorzy szkół spowodować, by na egzaminach maturalnych panowała atmosfera normalna, by nie panowało tam niezdrowe podniecenie, które wywołuje tak fatalne następstwa dla uczniów?

W konkluzji powtarza się co roku ta sama historja. Utrzymanie egzaminów maturalnych staje się źródłem niepokoju, nieprzespanych nocy, a niekiedy i wstrząsających tragedji wśród tysięcznych rzesz maturzystów.

Z wyjątkiem szkół o niepełnych prawach, w których egzaminują bądź specjalne komisje bądź też delegaci kuratorjum, w większości gimnazjów egzaminatorami są nauczycielowie szkolni. Nauczyciel który kierował uczniem przez szereg lat, który doskonale orientuje się w jego wiedzy i zdolnościach, który tysiąckrotnie przepytywał ucznia w klasie i z góry wie, jaką odpowiedź dać może ten czy ów uczeń na zadane mu pytanie, musi egzamin ten prowadzić, mimo całej jego bezcelowości. Wszak nauczyciel wie doskonale, który uczeń może zdać, a który — nie. Pocóż w takim razie te egzaminy, które wprowadzają tak niezdrowy nastrój i są

przyczyną tylu zmartwień i trosk nie tylko uczniów, ale i rodziców,

już na wiele tygodni przed tem? A jeśli mimo wszystko zdarzają się wypadki, że uczeń dobry nie zdaje egzaminu, złemu „jakoś poszło" — to jest to najlepszym dowodem, że egzamin maturalny nie jest istotnym sprawdzianem wiadomości ucznia i nie może być miarodajny.

Coraz więcej odzywają się głosy protestu, coraz częściej wysuwane są projekty zniesienia egzaminów dojrzałości. A tymczasem dyrektorzy szkół, ci, którzy powinni zająć najbardziej właściwe stanowisko w tej sprawie, na kilkanaście dni przed rozpoczęciem egzaminów tegorocznych, wypowiadają się

za utrzymaniem tych bezcelowych tortur.

Gdy za kilkanaście dni atmosfera zdenerwowania znów ogarnie uczniów, gdy zdarzą się znów ubolewania godne wypadki, które wstrząsną opinją publiczną, być może wreszcie kierownicy szkół zrozumieją, że powzięta przez nich uchwała jest niewłaściwa i że nic nie zdoła zmienić niezdrowej atmosfery egzaminacyjnej, jak tylko właśnie **zniesienie tych egzaminów.** I prędzej czy później — będzie to musiało nastąpić.

Sum.

Przeciw podwyżce komornego

wypowiadają się delegaci fabryczni.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca". Na zebraniu omówiono porządek dzienny kongresu wszechpolskiego związku „Praca", który ma się odbyć w nadchodzącą niedzielę, a który uchwali likwidację związków jako samodzielnych i przyłączenie się organiczne do „Polskiego Zespołu Pracy".

Po omówieniu tych spraw, rozwinęła się dyskusja nad projektem podwyżki komornego w starych domach.

Zebrani uważali, że podwyżka ta najmocniej dotknie klasę robotniczą. Projekt podwyżki komornego przewiduje bowiem przedewszystkiem obciążenie tych mieszkań, w których znajdują się sublokatorzy. Tymczasem **niemal we wszystkich mieszkaniach robotniczych znajdują się sublokatorzy, mieszkający kątem.** Wynajmowanie kątów w wielu wypadkach umożliwia robotnikom opłacanie komornego w dotychczasowej wysokości i polepszanie w pewnym stopniu swych warunków bytu.

Wobec tego stanu rzeczy, delegaci uważali za **wysoce niewskazane podwyższanie komornego w chwili obecnej.** Po długiej dyskusji postanowiono zorganizować w fabrykach łódzkich masówki robotnicze, na których zebrani wypowiedzieć się mają **przeciwko podwyżce komornego.** Następnie zdecydowano wystosować memorjał do rządu w tej sprawie. Podpisy pod memorjał delegaci fabryczni zbierać będą wśród robotników tak, aby **sami zainteresowani, nie zaś związek jako taki,** w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób figurowali pod petycją o zaniechanie realizacji wspomnianego projektu.

Ten zbiorowy memorjał przesłany zostanie do rządu w najbliższym czasie. (i)

Włamanie do pałacu przemysłowca.

Złodzieje zostali spłoszeni i zbiegli.

Wczoraj późnym wieczorem powrócił do domu przy ul. Zakątnej 85 24-letni Kazimierz Domanowicz jeden z sukcesorów znajdujących się przy tejże ulicy posesji fabrycznej, oraz pałacyku. Posesja ta wychodzi również na ul. 28 p. S. K. 56 i składa się z fabryki i pałacu, w którym mieszkają sukcesorowie zmarłego właściciela Ludwika Domanowicza oraz z zabudowań pomocniczych.

W pewnej chwili Kazimierz Domanowicz usłyszał jakieś podejrzane szmery na podwórzu, to też niezwłocznie wyszedł celem sprawdzenia, co się stało.

W świetle księżyca zauważył na podwórzu fabrycznem trzech osobników którzy chyłkiem zbliżali się ku pałacowi.

Na widok nieproszonych gości p. Domanowicz **wydobył rewolwer z kieszeni** i wezwał nieznajomych do zatrzymania się. Nieznajomi rzucili się do ucieczki.

P. Domanowicz dał kilka strzałów na postrach i puścił się w pogoń za uciekającymi, którzy jednak zniknęli.

Natychmiast zaalarmowano władze śledcze, które przybyły na miejsce i wszczęły dochodzenie. Jak ustalono, włamywacze wykopali pod murem podkop i uczynili w murze znaczny wyłom.

Na posesję fabryczną dostali się z przylegającego boiska łódzkiego towarzystwa sportowo - gimnastycznego. Natychmiast zarządzona obława nie dała jeszcze rezultatów. (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek wiecz. oraz w sobotę i niedzielę o godz. 4 po poł. bawić będzie publiczność Michał Znicz w kapitalnym „Szwejku“ Nowa ciekawa inscenizacja. Ceny najniższe od 1 zł. do 5.60.

Jutro wiecz. i w niedzielę cieszącą się wzrastającem powodzeniem rewelacyjna sztuka Vicki Bauma „Ludzie w hotelu“ z Horecką i Woskowskim w rolach głównych.

Bajka dla dzieci.

W niedzielę o godz. 12 w południe spotkają się wszystkie grzeczne dzieci w Teatrze Miejskim, gdzie dana będzie prześliczna urozmaicona tańcami i śpiewami, efektowna bajka p. t. „Wesele lalki“, odegrana przez najlepsze siły, a ferjowo wyreżyserowana przez L. Zbuckiego.

Występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Zapowiedź występów słynnego zespołu praskiego Teatru Stanisławskiego wzbudziła w mieście naszem zrozumiałą sensację, tem więcej, że na czele jego stoi jeden z najznakomitszych aktorów współczesnych — Pawłow. Teatr Moskiewski wystąpi we wtorek z „Rewizorem“ Gogola, a w środę i czwartek z słynną „Białą Gwardją“ Bułhakowa. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich.

TEATR KAMERALNY.

Dziś piątek wiecz. i w niedzielę o godz. 5 po poł. dwa ostatnie powtórzenia uroczej komedji Hirschfelda „Kort, sport i miłość“

W sobotę i niedzielę wiecz. występy gorąco oklaskiwanego przez publiczność Michała Znicza w atrakcyjnej komedji Franka „Interes z Ameryką“.

TEATR POPULARNY.

Dziś piątek przebojowa operetka Kalmana „Piękna Holenderka“ Wszystkie miejsce po 1 zł.

Jutro sobota i niedziela wiecz. stale zapełniający widownię wyborny melodramat Tadeusza Warchałowskiego p. t. „Dziewczę z fabryki“.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

Poczynając od soboty, dnia 25 kwietnia r. b. w Teatrze Popularnym w Sali Geyera, odbywać się będą przedstawienia rewjowe z udziałem pierwszorzędnych nowo - zaangażowanych sił artystycznych. Pierwsze przedstawienia rewji p. t. „Grunt się nie przejmować“ odbędą się w sobotę i niedzielę.

PÓJDŹCIE, O, DZIATKI!

Pójdźcie wszystkie razem do Filharmonji w niedzielę dnia 26-go b. m. o godzinie 4-ej po południu. Czeka was multum niespodzianek, a przedewszystkiem cztery konkursy z nagrodami! Kilkadziesiąt dzieci zadebiutuje na estradzie Filharmonji. Jako meteor zabłysną przed wami w jednej chwili gwiazdki i gwiazdorki. Usłyszycie nowonarodzonego Kiepurę, przyszłego Paderewskiego, małego Węgrzyna, a następnie ujrzycie całą falangę uroczych czcicielek Terpsychory Podziw i entuzjazm wasz napewno nie będzie miał granic. Rywalizacja talentów będzie olbrzymia. Walka nie łatwa, bój zacięty. Kto zwycięży? Zobaczymy!

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 26-go b. m., o godzinie 16-ej w sali konserwatorjum, Traugutta Nr. 9, odbędzie się V-ty wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą: klasy fortepianowe prof. Dobkiewicza, Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, Lewandowskiej; klasa skrzypcowa prof. Lewensteina, wiolonczelowa — prof. Nagujewskiego, klasa kameralna — prof A. Wiłkomirskiego i instrumentów dętych — prof. Brandta.

Bilety w cenie zł. 2 i zł. 1 do nabycia przy wejściu na salę.

ZE ZW. LEGJONISTÓW.

Komitet obywatelski fundacji sztandaru Łódzkiego Związku Legjonistów prosi za naszem pośrednictwem, aby wobec zakończenia prac komitetu i likwidacji rachunkowości wszyscy ci, którzy nie zwrócili jeszcze przesłanych gwoździ i kart nadesłali je bezwzględnie w dniach najbliższych pod adresem Zw. Legjonistów Polskich ul. Narutowicza 45

„POKAZ MODY“.

Coraz więcej firm zgłasza swój udział w wielkim Pokazie Mody, z którego dochód przeznaczony jest na kolonje dla sierotek.

Pokaz odbędzie się w sali Filharmonji dnia 26 kwietnia o godz. 12 w poł. Między innemi kreacje firm: Ochrymska, Syrkis, Gurt, „P.A.W“ Rappeport, Setam i wielu innych. Atrakcją pokazu będzie występ uczenic Szkoły plastyki i rytmiki p. H. Krukowskiej, Boruńskiej. Bilety już sprzedaje kasa zamawiań w Filharmonji.

KĄCIK A. G. B.

Na powitanie prawdziwej wiosny Pani rezerwuje swe najpiękniejsze stroje. Aktualny się wtedy staje „chiffon“ w kwiaty, oraz barwne „crepe de chine“ i meteory.

Kostjumy tailleur i lekkie płaszczyki — pamiętać o nich należy, bo spóźniona wiosna długo już czekać na siebie nie pozwoli.

Modne wzory i modne tkaniny w firmie A. G. B., Piotrkowska 80.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W sobotę, dnia 25 b. m. o godzinie 18-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 p. H. Kraschutzki wygłosi w języku niemieckim odczyt na temat: „Polska, Niemcy i Europa“.

Fałszerz pieniędzy otruł kochankę.

Sąd skazał Naziombłę na 12 lat ciężkiego więzienia.

W ubiegłym roku łódzkie władze policyjne zupełnie przypadkowo wpadły na trop potwornej zbrodni.

Któregoś dnia policja otrzymała meldunek o nagłej śmierci Juljanny Blechówny, zamieszkałej wraz z kochankiem, Władysławem Naziembłem w domu przy ul. Rybnej Nr. 5.

Sekcja zwłok ustaliła, że

Blechówna uległa zatruciu cjankiem potasu.

Początkowo przypuszczano, że popełniła samobójstwo, jednakże hipoteza ta nie znalazła potwierdzenia w dalszem śledztwie.

Naziembło, przyparty do muru, przyznał się, iż

otruł swą kochankę.

W nocy, w czasie sprzeczki, wlał jej siłą do gardła większą ilość cjanku potasu.

Naziembło przyznał się również, że urządził w swem mieszkaniu fabryczkę fałszywych pieniędzy. Blechówna pomagała mu w tej pracy. W ciągu kilku lat wspólnie z nim fabrykowała dwuzłotowe monety, przyczem ostatnio coraz częściej

groziła kochankowi, że go porzuci, gdyż już nie może znieść ciągłych obaw o aresztowanie.

Naziembło początkowo lekceważył sobie te groźby. Gdy jednak stwierdził, że kochanka istotnie *chce go porzucić,* począł się obawiać, że go również *wyda policji* i postanowił ją zgładzić ze świata.

Krytycznego dnia, o świcie, posprzeczali się ze sobą.

Naziembło wyciągnął uprzednio już przygotowaną butelkę z cjankiem potasu. Blechówna nie zdołała się oprzeć. Zbrodniarz zmusił ją do wypicia trucizny. Gdy stwierdził że Blechówna już nie żyje, wyniósł w koszu wszelkie urządzenie swej fabryczki i zakopał je w polu. Naziembło spodziewał się bowiem, że odwiedzi go policja, więc bał się, by jednocześnie nie wyszło na jaw, że podrabiał pieniądze.

Zbrodniarz i fałszerz pieniędzy stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który *skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.*

Naziembło apelował.

Wczoraj sprawa jego znalazał się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego który *wyrok pierwszej instancji zatwierdził.* (as)

Król przedwojennych bandytów,

spędził 12 lat na katordze i znów dostał się do więzienia

Gedalja Goldberg należał przed wojną do najgroźniejszych łódzkich bandytów. W roku 1911 brał on udział w zuchwałym napadzie rabunkowym na urząd pocztowy w jednem z miasteczek pod Łodzią. Goldberg, będacy hersztem szajki, **zastrzelił kierownika urzedu, który stawił rabusiom opór i poczał wzywać pomocy.**

Policja rosyjska przez długi czas nie mogła ująć sprawców. Po paru miesiącach w ręce władz dostał sie Goldberg. Pozostali bandyci do tej pory nie zostali ujawnieni.

Golberg stanął przed sadem łódzkim i został skazany na 12 lat katorgi. W czasie rewolucji bolszewickiej wydostał się z Syberji. W ciągu dwuch lat włóczył siz jeszcze po Rosji, próbując się jakoś urządzić w Moskwie i Smoleńsku i wreszcie

powrócił do Polski.

W ubiegłym roku warszawskie władze bezpieczeństwa otrzymały anonim w którym były zawarte ścisłe dane o

powojennej działalności bandyty.

Anonimowy informator donosił. że Goldberg uruchomił w Warszawie

fabrykę fałszywych pieniedzy,

której kierownictwo powierzył kilku swym zaufanym pomocnikom. sam zaś przeniósł się do Łodzi, gdzie zorganizował

kolportaż falsyfikatów na szeroką skalę. Władze poddały Goldberga ścisłej obserwacji. Po paru tygodniach stwierdzono, że istotnie nawiązał on w Łodzi kontakt z kilku osobnikami, podejrzanymi o puszczanie w obieg fałszywych pieniedzy.

Gdy któregoś dnia G. wyjechał do Warszawy, przypuszczalnie po nowy „towar“,

został tam ujęty i osadzony w więzieniu

Goldberg nie przyznał się do winy. Policja nie znalazła wprawdzie przy nim fałszywych pieniędzy, jednakże w toku śledztwa zdobyła konkretne dowody, świadczące, iż aresztowany zajmował się puszczaniem w obieg podrobionych pieniędzy.

Wczoraj stanął on przed sadem.

Skazano go na 5 lat ciężkiego więzienia za kolportaż falsyfikatów. Był on również oskarżony o podrabianie pieniędzy, lecz sąd nie znalazł dostatecznych dowodów tej jego winy.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

Piątek, dnia 24 kwietnia 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—14.50 Przerwa 14.50—15.15 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 15.30—15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Asnyk“ — wygł. prof. H. Górski (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Przyczyny i skutki rozbiorów Polski“ — wygł. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy). 16.10 — 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 -- 16.25 Komunikat Związku Krótkofalowców z W-wy 16.25—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt z Krakowa „Cel, możność i środki badania przyrody“ — wygł. prof. dr. Witold Wilkosz. 17.45—18.45 Muzyka lekka z W-wy. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczyt. programu na dzień następny. 19.25—19.40 Płyty gramof. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty: PAT., meteorol., polic. sport. oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

SOBOTA, 25-go kwietnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych fir- 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15 — 13.25: Odczytanie programu i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.30: Przerwa. 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Bolesław Prus“ — wygłosi prof. Z. Szweykowski (tr. z Warszawy). 15.50—16.10: „Czartoryski i Chłopicki“ — wygł. pułk. H. Eile (tr. z Warsz.). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.30: Wiadomości Tow Kooperatystów oraz kącik artystyczny L.S.G. z Warszawy. 16.35—16.45: Płyty gramofonowe z Warszayy. 16.45—17.15: Kącik dla młodych talentów muzycznych (tr. z Warszawy) 17.15—17.40: „O dawnej i współczesnej kulturze Śląska“ — wygłosi dr. T. Dobrowolski (tr. z Warszawy) 17.45—18.45: Program dla dzieci. Transmisja z Wilna słuchowiska p. t. „Dobre Mzimu wkracza do murzyńskiej wioski“. Fragment z powieści H. Sienkiewicza „W pustyni i puszczy“ Następnie koncert dla młodzieży z Warszawy 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Płyty gramofonowe. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: Feljeton p. t. „Cieplarnia złudzeń“ — wygłosi p. Karol Stromenger (tr. z Warsz.). 20.15—20.30: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kier. wydz. Propagandy i Prasy p. Wacław Frenkiel (trans. z Warszawy). 20.03—22: Muzyka lekka z Warszawy. 22—22.15: „Na widnokręgu“. 22.15—22.35: Koncert chopinowski z Warszawy. 22.35: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz koncert „życzeń z płyt gramofonowych.

ZE STOW. PRZYJACIÓŁ ZW. STRZELECKIEGO.

Dnia 12 b. m. o godz. 11.30 odbyło się pod przewodnictwem Inż. Tołłoczki Ludwika zwyczajne walne zebranie członków koła m. Łodzi t-wa przyjaciół związku strzeleckiego oraz w drugim terminie o godz. 14—16 tegoż dnia zwyczajne walne zgromadzenie delegatów kół okręgu 4 na których wybrano:

Do zarządu Koła m. Łodzi: 1) Inż. Tołłoczkę Ludwika, 2) Kuratora Gadomskiego Jerzego, 3) Starostę Dychdalewicza Jana, 4) Posła dyr. Wojczyńskiego Józefa, 5) Prezesa Gustawa Geyera, 6) Dyr. Kazimierza Poznańskiego, 7) Leopolda Skulskiego, 8) Ppłk. Cieślaka Stefana.

Do zarządu okręgu 4: wszystkich wyżej wymienionych oraz Kom. Łopuszańskiego Eugenjusza i Dyr. Borneta.

Do komisji rewizyjnej: Pp. 1) Inż. Wojewódzkiego Wacława, 2) p. Wandę Kosińską, 3) Inż. Bajera Karola, 4) Ppłk. Zdzichowskiego Michała 5) Stanisława Żychlińskiego.

Do sądu Honorowego: Pp.: 1) Mec. Jasieńskiego Bolesława, 2) Wiz. Seweryna Stanisława, 3) Mec. Biłyka Alfreda, 4) Rejenta Lissowskiego Bronisława, 5) Mec. Fichne Bolesława.

Na delegatów na Walny Zjazd do Warszawy wybrano: 1) Inż. Tołłoczkę Ludwika, 2) Prezesa Skulskiego Leopolda, 3) Mec. Fichnę Bolesława.

Czy były nadużycia w magistracie

Rada miejska wybrała specjalną komisję, która ma zbadać zarzuty przeciwko ławnikom Kukowi i Izdebskiemu.

Frakcje socjalistyczne nie biorą odpowiedzialności za dr. Wielińskiego.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zwabiło na galerję tłum publiczności. Mimo, iż ilość rozdanych kart wejścia była minimalna, obie galerje, parterowa i na pierwszem piętrze, wypełnione były do ostatniego miejsca. **Spodziewano się bowiem sensacyjnych momentów, w związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie magistratu.**

Radni natomiast co jest rzeczą charakterystyczną, schodzili się bardzo powoli. O godz. 8.45 na sali było zaledwie 31 radnych, na ogólną liczbę 75, chociaż posiedzenie było wyznaczone na g. 7.30. Komentowano to sobie w ten sposób,**że część radnych wolała zrezygnować z obecności na posiedzeniu ze względu na możliwość przykrych i drastycznych scen.** Jednakże już wkrótce stało się wiadome, **że w dniu wczorajszym prez. Ziemięcki odwołał się nieoficjalnie do radnych socjalistycznych, aby pod żadnym pozorem nie dopuścili do jakichkolwiek awantur.**

Wielkie zainteresowanie wzbudziło **ukazanie się wiceprez. dr. Wielińskiego** który od czasu powrotu do zdrowia nie uczęszczał na posiedzenia rady miejskiej. Dodać należy ,że dr. Wieliński chodzi bardzo powoli, z trudem. Jest bardzo blady i widocznie wyczerpany. Obecność jego na posiedzeniu pozwalała snuć domysły, że nie pozostawi on bez odpowiedzi ewentualne wystąpienia radnych i większości socjalistycznej, skierowane przeciwko jego osobie.

Wreszcie sala obrad zaczęła się stopniowo wypełniać. O godz. 9 wszyscy radni byli już w komplecie i prezes Holcgreber otworzył posiedzenie.

Oświadczenie socjalistów

Przed porządkiem dziennym przewodniczący frakcji PPS r. Andrzejak poprosił o głos w sprawie oświadczenia Po wejściu na trybunę radny Andrzejak zakomunikował, że w związku z wypadkami, jakie zaszły na terenie samorządu m. Łodzi składa następujące:

— „OŚWIADCZENIE FRAKCJI POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ, NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY, BUNDU I POALE SJON:

— P. wiceprezydent dr. Edmund Wieliński powołany został głosami wszystkich frakcji socjalistycznych w radzie miejskiej na stanowisko wiceprezydenta miasta, jako mąż zaufania tych ugrupowań. Obecnie, po wystąpieniu dr. Wielińskiego z szeregów socjalistycznych, oświadczamy, że dr. Wieliński utracił nasze zaufanie i wobec tego za dalsze jego czynności w magistracie m. Łodzi frakcje powyższe nie biorą żadnej odpowiedzialności".

W czasie odczytywania oświadczenia na sali zapanowała martwa cisza. W ciszy tej zabrzmiał głos radnego dr. Fichny:

— **Czy tylko za dalsze czynności, a za przeszłość bierzecie panowie odpowiedzialność?**

Nikt nic nie odpowiedział.

Wybór „sędziów".

Z kolei po odczytaniu przez dyr. Run do komunikatów, zabrał głos prezes Holcgreber. Oświadczył on, że w dniu wczorajszym odbyło się posiedzcnie konwentu senjorów, na którem rozpatrywano zarzuty skierowane przeciwko ławnikom Kukowi i Izdebskiemu. Konwent senjorów uchwalił jednogłośnie powołać specjalną komisję, która zajmie się badaniem tych zarzutów i wyniki swej pracy przedłoży radzie miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń. **Do komisji zostali powołani następujący radni: Pfeiffer (NPR), Pawlak (Ch. D.), Mincberg (Żydzi religijni), Praszkier (Sjoniści), Hartman (PPS), Klim (NSPP) Milman (Bund), Holenderski (Poale Sjon), Lesiński (klub mieszczański).**

Wreszcie przystąpiono do właściwego porządku dziennego, który obejmował zaledwie kilka punktów. W pierwszym rzędzie uchwalono dostarczyć nauczycielom szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań, względnie wypłacić im dodatek za mieszkanie. Postanowiono też nabyć specjalne grunta pod budowę urządzeń kanalizacyjnych.

Fatalna polityka budowlana.

Krótką, lecz namiętną dyskusję wywołał ostatni punkt porządku dziennego **dotyczący sprawy odrzucania planów budowlanych przez magistrat.** Po zreferowaniu tej sprawy przez r. Andrzejaka, zabrał głos r. Pogonowski, który stwierdził, że gospodarka magistratu w dziale budownictwa jest skandaliczna

— Magistrat odrzuca szereg planów, nie zadając sobie nawet trudu zbadania korzyści wynikających z budowy tych domów — mówił r .Pogonowski. Między innemi zabroniono wybudować wogóle 20 nowych domów, co dla naszego miasta jest stratą niepowetowaną. **Jest to formalną zbrodnią, zarówno wobec mieszkańców miasta jak i wobec bezrobotnych, którzy znaleźliby przy robotach budowlanych zajęcie. Trzeba najpierw dać ludziom żyć, a później wprowadzać reformy, a magistrat zabrał się do reform zbyt wcześniej, nie dając ludziom żyć.**

Z kolei zabiera głos r. Schott, który przytacza, że magistrat zabronił wybudowania kilku domów prywatnych 3-piętrowych na Polesiu Konstantynowskiem, opierając swą decyzję na planie regulacyjnym miasta, a **tymczasem sam magistrat na temże Polesiu, obok tego miejsca, na którem stanąć miały prywatne budowle wybudował 20 kamienic po 3 piętra, zupełnie nie licząc się z planem regulacyjnym. R. Schott uważa, że magistrat w ten sposób zupełnie zabija inicjatywę prywatną i twierdzi, że dopóki nie zmienią się stosunki gospodarcze, i nie zmaleje bezrobocie, miasto nie powinno zabraniać nikomu budowania domów.**

R. Andrzejak tłumaczy, iż magistrat zawsze zastanawia się nad każdym planem, nim zdecyduje się go odrzucić. Zresztą właściciele nieruchomości dobijają się jedynie o zatwierdzanie planów nie mając zamiaru planów tych realizować.

Głosowanie „na żarty".

W odpowiedzi r. Pogonowski oświadczył, **iż właścicieli nieruchomości można posądzić o wszystko, lecz nie o to, że nie umieją liczyć. Gdyby nie mieli zamiaru budować, nie wydawaliby pieniędzy bezużytecznie na sporządzanie planów. Magistrat wogóle traktuje wszystkie sprawy gospodarcze pod fałszywym kątem widzenia. Najlepszym tego dowodem jest, że jak doniosła „Republika" pp. Kernbaum i poseł Schimmel zmuszeni byli wystąpić z komisji regulacyjnej.**

P. Kernbauma, dawniejszego prezydenta miasta nie można posądzać o to, że chciał jedynie protegować interesy kamieniczników. Jeśli ustąpił, świadczy to o tem, **że magistrat istotnie nie pracuje dla dobra miasta. Nie wolno w żaden sposób wstrzymywać budowy domów.**

Po tych przemówieniach prezes Holcgreber zarządził głosowanie i w tym momencie nastąpił **humorystyczny incydent.** Radni socjalistyczni, pewni swej większości, nie kwapili się z podniesieniem rąk do góry, aby głosować za odrzuceniem planów, w przypuszczeniu, że starczy, jeśli tylko część podniesie ręce. W konkluzji jednak okazało się, **że większość jest przeciwna odrzuceniu planów budowlanych. W tym momencie jednak radni socjalistyczni połapali się i zażądali przy głośnym śmiechu na ławach opozycji, powtórzenia i obliczenia głosów. Oczywiście tym razem głosowali wszyscy i wszystkie plany zostały odrzucone.**

Posiedzenie skończyło się wyjątkowo wcześnie o godz. 10.20. Sum.

Dlaczego magistrat się obraził?

Votum separatum przedstawicieli sfer gospodarczych zawierało zwroty złośliwe

P. wiceprezydent Rapalski nadesłał nam następujące pismo:

Do Redakcji „Il. Republiki"
w miejscu.

W związku z oświadczeniem organizacyj gospodarczych w sprawie ustąpienia pp. J. Schimmla i M. Kernbauma z komisji dla spraw regulacji i rozbudowy m. Łodzi, uprzejmie proszę o opublikowanie następującego wyjaśnienia:

Na posiedzeniu komisji dla spraw regulacji i rozbudowy miasta w dniu 21 b. m. członkowie tejże komisji pp. Jerzy Schimmel i Maks Kernbaum złożyli votum separatum w sprawie uchwały komisji, odrzucającej zarzut zbiorowy związków przemysłowych i stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Nie przypuszczając ani na chwilę, iż treść tego votum separatum jest utrzymana w formie obraźliwej dla samorządu, komisji i poszczególnych jej członków, poleciłem to votum separatum wnieść do protokułu bez odczytywania. Wobec tego, iż jeden z członków komisji wniósł o odczytanie tego votum separatum — udzieliłem głosu p. Schimmlowi dla odczytania.

Okazało się, iż motywy votum separatum poza częścią merytoryczną—zawierały szereg obraźliwych zwrotów w stosunku do samorządu, komisji i poszczególnych jej członków, jako to: *„niepoważny stosunek magistratu, który z lekkiem sercem", „plamy kolorowe i rysuneczki", „przerzucanie odpowiedzialności na komisję, której pragnie się włożyć w usta prymitywną krytykę", „niepoważne i szkodliwe dla miasta traktowanie przez magistrat planu regulacyjnego" i t. d.*

Wobec powyższego oświadczyłem, iż votum separatum będzie mogło być włączone do protokółu po usunięciu zeń zwrotów, nie mających nic wspólnego z objektywną krytyką, a posiadającemi charakter złośliwy. Stanowisko moje zostało potwierdzone przez komisję, która jednomyślnie — z wyjątkiem składających votum separatum — uchwaliła *nieprzyjmowanie oświadczenia w tej formie do protokułu.*

Zarzut, jakoby w ten sposób usiłowano „kneblować usta" przedstawicielom związków gospodarczych jest paradoksalny, bowiem zrozumiałą jest rzeczą, iż przedstawiciele tych organizacyj zawsze mają możność przedstawienia swego punktu widzenia *bądź za pośrednictwem prasy, bądź przez bezpośrednie przesłanie miarodajnym czynnikom nadzorczym swego sprzeciwu itd.*

Decyzja moja, potwierdzona przez komisję, miała jedynie na celu obronę powagi instytucji i niedopuszczenie do obniżania tego rodzaju wystąpieniami poziomu obrad komisji, rozpatrującej tak doniosłe dla dalszego rozwoju miasta zagadnienie i wyciągnięcie z niej takich konsekwencyj — jak ustąpienie z komisji — muszę uważać jedynie za pretekst.

Przewodniczący komisji dla spraw regulacji i rozbudowy m. Łodzi
St. Rapalski.
Wiceprezydent m. Łodzi.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W Sokolewicza i W. Szatu (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).



Łódź 24 kwietnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 24 kwietnia 1931

Ustawa kartelowa w Polsce

została już opracowana przez ministerstwo przemysłu i handlu.

W ministerstwie przemysłu i handlu rozważane są obecnie sprawy związane z wprowadzeniem w życie ustawy kartelowej. Istniejący w tym zakresie projekt przewiduje szereg ważnych instytucyj prawno-ekonomicznych, a mianowicie instytucję *rejestru kartelowego, urząd komisarzą kartelowego i sąd kartelowy.*

Zgodnie z projektem ministerstwa przemysłu i handlu każda umowa kartelowa, jeśli ma być ważna, winna być zawarta w drodze pisemnej i zgłoszona pod pewnemi rygorami do rejestru kartelowego w ciągu dni 14-tu od daty sporządzenia umowy. Przepis ten odnosi się do umów samodzielnych przedsiębiorców górnictwa, przemysłu i handlu, które mają na celu *ograniczanie produkcji, regulowanie zbytu, lub cen oraz stosowanie jednakowych warunków sprzedaży i zakupów.*

Rejestracji podlega również udział przedsiębiorców krajowych w umowach zagranicznych. Wpisy rejestru kartelowego mogą być ogłaszane, a także może być dozwolony wgląd do rejestru. Przewidywane jest przedkładanie przez organy kartelowe wszelkich uchwał i postanowień, *okazywanie dokumentów, ksiąg handlowych i odpisów.* W ten sposób projekt dąży do realizacji zasady jawności, kontroli i reglamentacji w stosunku do karteli.

Poza instytucją rejestru kartelowego projekt przewiduje dwie instancje: *jedną administracyjną,* komisarza kartelowego przy ministrze przemysłu i handlu i drugą *sądową, sąd kartelowy.*

Zadaniem komisarza kartelowego jest prowadzenie rejestru, ewentualnie wydawanie nakazów rejestrowania i wymierzania kar za zaniedbanie tego obowiązku. W tym więc zakresie komisarz kartelowy jest wyłącznie *władzą formalnoporządkową.* Ponadto komisarz ma za zadanie badanie działalności karteli i formułowanie przeciwko nim oskarżeń do sądu kartelowego, pod tym więc względem jest sędzią śledczym i prokuratorem państwa. Sąd kartelowy z siedzibą w Warszawie, jest wyłącznie uprawniony do orzekania o *rozwiązaniu umów kartelowych, o unieważnieniu pewnych uchwał kartelowych, o zwalnianiu uczestników od więzów umownych, oraz do nakładania kar za wykonywanie umów kartelowych ab initio nieważnych lub rozwiązanych.*

Sąd kartelowy orzeka w komplecie złożonym z przewodniczącego, dwuch sędziów i dwuch ławników. Ławnicy w liczbie 16-tu mają być mianowani przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z min. przemysłu i handlu oraz skarbu z pośród osób, posiadających teoretyczną i praktyczną znajomość życia gospodarczego. Przewodniczący i dwaj sędziowie mianowani będą z pośród sędziów Sądu Najwyższego przez prezesa tego sądu, częściowo zaś z pośród sędziów Najwyższego Trybunału Admin. przez prezesa Trybunału. Sędziowie sprawują urząd sędziów kartelowych aż do odwołania, ławnicy zaś mianowani są na okres dwuletni.

Warto zauważyć, że już w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną ingerencja państw w niektórych dziedzinach produkcji i handlu stwarzała warunki, sprzyjające powstaniu zrzeszeń i porozumień gospodarczych, regulujących produkcję i zbyt, oraz ograniczających wolną konkurencję.

W latach powojennych dokonał się zwrot w kierunku uznania zrzeszeń gospodarczych za twór, który *może odegrać dodatnią rolę w kształtowaniu się nowoczesnego życia gospodarczego.* — Przodującą rolę w tym względzie odgrywają Niemcy, jednakże obecnie również we Francji, Czechosłowacji i na Węgrzech aktualna jest sprawa wydania *ustawy kartelowej.* W Polsce sprawa wprowadzenia w życie ustawy kartelowej omawiana jest już od lat trzech i stała się ostatnio szczególnie aktualną z chwilą realizacji *przymusu kartelizacji włókiennictwa łódzkiego.* Ankieta, przeprowadzona w tej sprawie wśród izb przemysłowo-handlowych, dostarczy dużo cennego materjału, który niezawodnie wzięty zostanie pod uwagę przy ostatecznem opracowaniu ustawy.

M. G.

Producenci tkanin jedwabnych

obradują nad konwencją

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie sekcji producentów naturalnego jedwabiu przy stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego, Zachodnia 68. Obradowano nad przyjęciem umowy konwencyjnej. Umowa ta obejmuje jedynie kwestje otwartego rachunku i utrzymania warunków, ustalonych z odbiorcą przy tranzakcji.

Celem umożliwienia kontroli wprowadza konwencja przymus zawierania umów na piśmie. Dla zapewnienia wykonania umowy przewidziane są sankcje karne. O naruszeniu umowy orzeka wyłoniony z pośród sygnujących umowę firm sąd arbitrów, któremu prócz kar pieniężnych przysługują jeszcze inne sankcje.

— C —

Zebranie zarzadu kartelu

wykaże ostateczny skład zrzeszonych

W dniu wczorajszym minał termin składania deklaracji członków Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce. Zarząd Zrzeszenia w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie do pozostałych outsiderów zbierze sie w dniu jutrzejszym, tak że faktycznie miarodajny stan rzeczy jeśli chodzi o liczbę zrzeszonych wytworzy się na jutrzejszem zebraniu zarządu.

-c-

Dyskonto weksli sowieckich.

Z racji powołania do życia Funduszu Eksportowego omawjaliśmy tutaj niedawno specjalne trudności, nasuwające się przy finansowaniu naszego wywozu do Rosji Sowieckiej.

Wiadomo, że weksle sowieckie dyskontowane są przez polskie firmy przeważnie pokątnie ze stratą niejednokrotnie do trzeciej części waluty wekslowej. Dyskonto tych weksli dokonywane jest przeważnie w Niemczech z grubym zyskiem dla wszelkiego rodzaju pośredników; wpływa to oczywiście ujemnie na lukratywność operacji polskich z Sowietami.

Na tem tle ciekawą będzie zapewne dla kół gospodarczych polskich dyskusja, jaka rozwinęła się na poniedziałkowem posiedzeniu rady nadzorczej Banku Wypłat Międzynarodowych. — Oto Deutsche Golddsiskont - Bank zwrócił się do tej instytucji o redyskonto portfelu weksli rosyjskich w wysokości 100 miljonów Reichsmark.

W dyskusji, która się na tem tle rozwinęła — oczywista rzecz — zaczęły się z miejsca sprzeciwy przedstawicieli banków emisyjnych, zasiadających w radzie Banku Wypłat Międzynarodowych; specjalnie w chwili obecnej, na tle popularnych haseł walki z metodami handlu zagranicznego Sowietów nie można się było niczego innego spodziewać; nic też dziwnego, że wniosek o dyskonto weksli sowieckich formalnie został odrzucony, ale mimo to zgodzono się zlombardować zaproponowany portfel. Tak więc ze względów politycznych czy prestiżowych Bank Wypłat Międzynarodowych nie chciał nabyć jako właściciel weksli sowieckich, jednakże nie zawahał się bynajmniej udzielić kredytu na jego podkład — o co przecież ostatecznie niemieckiemu podawcy portfelu chodziło.

Nie od rzeczy będzie dodać, że w zasadniczym zrębie finansowanie niemieckiego eksportu do Rosji w granicach znanego 300-miljonowego kontyngentu jest takie, iż kredyt udzielony jest poręczony do 70 proc. przez Rzeszę i inne niemieckie związki publiczne, przytem poręczone w ten sposób weksle w lwiej części są dyskontowane przez powołaną ad hoc spółkę akcyjną, t. zw. „Ifago", która znów z kolei, konwertując niejako ten kredyt krótkoterminowo, emituje na podkład weksli sowieckich własne akcepty o krótszych terminach w celu uplasowania w Niemczech.

Przez umieszczenie 100-milionowego portfelu w formie lombardowej w banku bazylejskim — kontyngent niemieckich kredytów dla Sowietów jest w dużym stopniu przeniesiony na kapitały zagraniczne.

Uważamy, że i nasz Fundusz Eksportowy powinien zakołatać do Banku Wypłat Międzynarodowych. Bank ten, służąc w zasadzie, narówni wszystkim swym członkom, powinien także oddawać usługi i nam. Weksle polskie, posiadające gwarancję państwowa za pośrednictwem Funduszu Eksportowego, powinny, czy to w formie dyskonta czy lombardu, trafiać także do tego Banku.

Dr. A. Z.

Upadłości i układy.

Wolfowi vel Wilhelmowi Lubawskiemu i Abramowi Jakubowiczowi, prowadzącym przedsiębiorstwo pod firmą **„W. Lubawski i Jakubowicz"** wyrób towarów sukiennych w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 80, udzielił sąd odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy we wrześniu 1930 r.

Następnie firma wniosła do sądu podanie o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, przedstawiając następujące propozycje układowe: zmniejszenie sumy długów równomiernie dla wszystkich wierzycieli do wysokości 40 proc. pierwotnych należności bez odsetek i rozłożenie splaty tych należności na cztery równe raty po 10 procent każda, płatne w odstępach sześciomiesięcznych, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

W styczniu r. b. Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

Zebrani wierzyciele w dniu 15 kwietnia 1931 r. jednogłośnie zawarli układ na wyżej wymienionych warunkach. Przeciwko układowi nikt nie głosował.

Sąd w dniu wczorajszym układ ten zatwierdził.

Sąd zatwierdził układ w sprawie odroczenia wypłat firmy **Bracia A. i S. Dawny"**, przedsiębiorstwo hurtowej sprzedaży i produkcji konfekcji męskiej w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej nr. 3.

Firmie „Bracia A. i S. Dawny" sąd udzielił odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca w kwietniu r. ub.

Firma ta również prosiła o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, przedstawiając propozycje układowe, jak następuje: równomierne zmniejszenie wszystkich wierzytelności zarówno z otwartych rachunków, jak i weksli z własnego wystawienia i zaindosowanych przez firmę o 50 proc., i zredukowane w ten sposób pretensje będą spłacone w czterech ratach kwartalnych, z których pierwsze trzy po 10 proc., zaś czwarta w wysokości 20 proc. z tym, że pierwsza rata zostanie zapłacona po upływie trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się układu.

W czerwcu sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

Wierzyciele na zebraniu w dniu 17 marca 1931 r. zawarli układ na wyżej wspomnianych warunkach, przyczem przeciwko układowi głosował jedynie jeden wierzyciel na sumę 2.565 zł., wobec czego układ ten został zawarty.

Projekt ustawy kartelowej

rozpatruje izba

W dniu wczorajszym łódzka izba przemysłowo - handlowa otrzymała z ministerstwa przemysłu i handlu do zaopinjowania projekt ustawy kartelowej. Sprawa ta jest szczególnie aktualną w związku z sytuacją Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej.

-c-

Giełda pieniężna.

Warszawa, 23 kwietnia.

Na rynku dewizowym w Warszawie panowała tendencja niejednolita przy barzdo małem zapotrzebowaniu. Dolar gotówkowy 8.91—8.90 i pół, New York kabel — 8.926. Dewizy: Bruksela 124.10, Gdańsk — 173.45, Amsterdam—358.55, Londyn — 43.38, New York — 8.918, Paryż — 34.90 i pół, Praga 26.43 i 1/4, Zurych — 171.95, Wiedeń —125.47; w obrotach międzybankowych Berlin — 212.56. W obrotach pozagiełdowych dolar got. 8.90 i 1/4, rubel złoty — 4.74, srebrny — 1.50, bilon — 0.72, czerwoniec — 3.90.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, za wyjątkiem akcyj Haberbusch, kurs których podniósł się o 3 zł. Notowano: Bank Polski 128—127—127 i pół, Sole Potasowe — 90, Cukier 29 i pół — 29, Modrzejów—6 i 3/4, Ostrowieckie — 39 i 3/4, Haberbusch — 90, za Starachowice żądano 12.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla państwowych pożyczek tendencja bez zmiany, za wyjątkiem pożyczki budowlanej i inwestycyjnej, które lekko zwyżkowały. Dla papierów prywatnych lokacyjnych tendencja była słabsza przy mniejszych obrotach. Notowano: 3 proc. budowlaną — 47—47 i 1/4, 4 proc. inwest. zwykła — 90, 5 proc. konwers. — 49, 6 proc. dolarowa — 72 i pół, 7 proc. stabilizacyjna—83, 10 proc. kolejowa 105, 4 i pół proc. ziemskie 52.10—52.25—52, 4 i pół proc. m. Warszawy — 53 i pół, 5 proc. m. Warszawy — 57.80, 8 proc. m. Warszawy 73 i 1/4—73—73 i 1/4, 8 proc. m. Łodzi — 67.90, 10 proc. m. Lublina — 79, 10 proc. m. Radomia—76, 6 proc. oblig. m. Warszawy VI emisji — 51 i 1/4.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy tendencji utrzymanej: żyto 28.40—29, pszenica 35—36, owies jednolity 29 i pół—30 i pół, zbierany 28—29, jęczmień na kaszę 28 i pół—29, browarny 30—31, mąka pszenna luksusowa 61—71, mąka 4/0 - 55—61, mąka żytnia 43—44 i pół, otręby pszenne szale 25 i pół—26 i pół, średnie 24 i pół—25 i pół, żytnie 25—25 i pół, kuchy lniane 33 i pół—34 i pół, rzepakowe 26—27, groch polny jadalny 33.35, „Victoria" 40—42, koniczyna czerwona do 97 proc. 300—380, koniczyna biała do 97 proc. 350—450, wyka siewna 44—47, seradela podw. czyszcz. 83—88, peluszka siewna 48—50, łubin niebieski 25 i pół—26 i pół, łubin żółty siewny 40—43.

SPORT

Przedstawiciele Ligi

w wojewódzkich komitetach w. f.

Zarząd Ligi po porozumieniu z państwowym urzędem W. F. postanowił delegować do poszczególnych wojewódzkich komitetów W. F. swoich przedstawicieli, a mianowicie: Łódź — *p. Konopka,* Warszawa — *p. Merliński,* Kraków — *inż. Rozensztock,* Lwów — *p. Jakubowski,* Poznań — *p. Broniarz,* Katowice — *p. Wieczorek.*

Przed narodowym

biegiem na przełai

Jak się dowiadujemy, do biegu narodowego na przełaj na przestrzeni 8 klm., który odbędzie się w dniu 3 maja w Warszawie, zgłosił Ł.K.S. dwuch zawodników Wróblewskiego i Janiszewskiego, Zjednoczone — Starostę, Geyer Krawczyka i Dekę. — Spodziewane są również dalsze zgłoszenia.

Barna i Nitroi

pragną przyjechać do Łodzi

W dniu wczorajszym nadeszło do Łodzi pismo od słynnych ping-pongistów węgierskich Barny i Nitroi z propozycją przyjazdu do Łodzi, celem rozegrania w naszem mieście kilku spotkań. Wraz z wymienionymi zawodnikami przyjechać ma również do Łodzi słynna ping-pongistka węgierska dr. Ratz.

Warto zaznaczyć, że Nitroi znany w Łodzi, znajduje się obecnie w doskonałej formie i przed kilku dniami, t. j. 12 kwietnia pokonał mistrza świata Szabadosza. W sprawie sprowadzenia do Łodzi słynnych węgrów toczą się już obecnie pertraktacje. Przyjazd ich do Łodzi spodziewany jest jeszcze w pierwszej połowie maja.

Zmiana regulaminu

spotkań o puhar d-ra Centnarowskiego

Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu PZPN-u rozpatrywano sprawę zmiany regulaminu rozgrywek piłkarskich o puhar d-ra Centnarowskiego, gdyż niektóre silne okręgi zrezygnowały z tych spotkań. Wobec powyższego postanowiono, iż w roku b. o puhar d-ra Centnarowskiego walczyć będą jedynie reprezentacja okręgów południowych z reprezentacją okręgów północnych. — Pierwsze spotkanie między temi reprezentacjami rozegrane zostanie w dniu 10 maja w Krakowie.

Motocykliści łódzcy

na raidzie Unji poznańskiej

Jak się dowiadujemy, sekcja motocyklowa Bar-Kochby łódzkiej zgłosiła do raidu motocyklowego Unji w Poznaniu, mającego się odbyć w nadchodzącą niedzielę, drużynę **następującą: J. Pytowski** na maszynie **BMW. I, Rabinowicz** na maszynie BSA i M. Lessman na maszynie Dunolt.

Ważniejsze imprezy

pływackie PZP.

Polski Związek Pływacki ustalił następujący kalendarzyk zawodów pływackich: 26-go lipca zawody długodystansowe o mistrzostwo Polski; dnia 8, 9 i 10 sierpnia zawody główne o mistrzostwo Polski, dnia 15 i 16 sierpnia mecz pływacki z Czechosłowacją w Pradze, od 23 do 30 sierpnia udział niektórych zawodników polskich w zawodach o mistrzostwo Europy w Paryżu oraz 29 i 30 sierpnia turniej waterpolo o mistrzostwo Polski.

Propagandowe spotkanie

ŁKS-u w Aleksandrowie

Przed niedawnym czasem zorganizowany został w Aleksandrowie Powiatowy Klub Strzelecki, którego sekcja footbalowa rozegra w nadchodzącą niedzielę pierwsze spotkanie. Przeciwnikiem nowego prowincjonalnego klubu piłkarskiego będzie drużyna ŁKS-u, która zostaje sprowadzona w celach propagandowych.

Sejm spółdzielczy w Łodzi.

Sprzedaż na kredyt podrywa egzystencję kooperatyw.

W niedzielę, dnia 26 kwietnia odbędzie się w Łodzi zjazd przedstawicieli spółdzielni spożywców okręgu łódzkiego obejmującego miasto Łódź i powiaty: Łódzki, Łaski, Sieradzki, Łęczycki i Brzeziński.

Rejonowe zjazdy spółdzielni, należących do związku spółdzielni spożywców odbywają się dwa razy do roku: na wiosnę i jesienią — w miejscowościach, gdzie istnieją oddziały - hurtownie Związku i gdzie zarazem jest siedziba okręgowego lustratora - rewidenta. Zjazdy te mają na celu rozpatrzenie potrzeb gospodarczych i organizacyjnych okręgu, oraz wybierają Radę Okręgową, powołaną do czynienia starań nad skooperatyzowaniem okręgu.

Okręg łódzki jest najbardziej skooperatyzowanym okręgiem w Polsce. Na terenie Łodzi i 5 wymienionych wyżej powiatów działają 24 spółdzielnie związkowe i 10 niezwiązkowych, z czego 7 wojskowych. Spółdzielnie związkowe prowadzą 190 sklepów i ponad 20 wytwórni.

W Łodzi istnieje **największa w Polsce spółdzielnia** (największa polska spółdzielnia spożywców jest niestety zagranicą — w Łazach na Śląsku Cieszyńskim po stronie czeskiej), na terenie łódzkiego okręgu leży miasto o największem skooperatyzowaniu handlu — Pabjanice.

Głównym tematem obrad zjazdu — poza sprawozdaniem z gospodarki centrali związku i oddziału — będzie sprawa sprzedaży na kredyt.

Zachodzi bowiem niepokojące w polskim ruchu spółdzielczym zjawisko: pod naciskiem coraz większej nędzy ludności i zwyczaju, przyjętego ogólnie w handlu prywatnym, — **spółdzielnie brną coraz bardziej w system sprzedaży na kredyt.** Suma zadłużenia odbiorców za towary w sklepach spółdzielni rośnie zatrważająco i wynosi obecnie dla całej Polski blisko 10 miljonów złotych, podczas gdy kapitały własne spółdzielni związkowych całego kraju są zaledwie o 3 miljony większe. Dalszy rozwój kredytu pochłonie całkowicie fundusze własne spółdzielni, co może stać się przyczyną katastrofy dla niejednej z nich.

Źle się dzieje w Studzieńcu.

Bunty i ucieczki wychowanków.

Przed kilku dniami prasa przyniosła wiadomość o buncie wychowanków w zakładzie poprawczym w Studzieńcu.

Po stłumieniu buntu sprawców przeniesiono do innej „rodziny" o surowszym zapewne „regimie", może do osławionej „rodziny karnej".

Teraz dowiadujemy się, że
ze Studzieńca zbiegło sześciu chłopców z których trzech już przytrzymano.

Fakty te świadczą, że w Studzieńcu z którego po objęciu kierownictwa przez dyr. Jacuńskiego dochodziły pocieszające wieści o poprawie stosunków.

znowu źle się dziać zaczyna.

Daje się tam przedewszystkiem odczuć brak odpowiednich sił pedagogicznych. Dozorcy i wychowawcy rekrutują się przeważnie ze sfer nie z pedagogiką nie mających wspólnego i wogóle nie posiadających najmniejszych kwalifikacji do opiekowania się dziećmi, trudnemi do prowadzenia, o skłonnościach psychopatycznych, jakie objawiają przeważnie młodociani przestępcy, przebywający w domu poprawy...

To też ten dom poprawy — staje się właściwie
domem jeszcze większego zepsucia i zupełnej demoralizacji...

Na nieodpowiedni dobór sił opiekuńczych w Studzieńcu wpływa niewątpliwie bardzo niskie uposażenie odstraszające kwalifikowanych pedagogów od przyjmowania posad w zakładzie poprawczym.

XXXXXXXXXXXXXXX

Nieście pomoc najbiedniejszym

Związek ekspedytorów celnych

zwołuje walne zebranie

W ostatnim czasie wśród przedsiębiorstw ekspedycyjno - celnych uwidoczniły się symptomaty nielojalnej konkurencji. Z uwagi na to, iż istniejący od kilku lat związek ekspedytorów celnych nie jest w stanie zaradzić tym przykrym objawom, kilka bardzo poważnych placówek ekspedycyjnych zapowiedziało wystąpienie ze związku.

Zaznaczyć należy, iż pod egidą związku podpisana została umowa konwencyjna na czas nieograniczony. Stosunek firm do tej umowy jest jednak niejednolity, gdyż niektórzy eksporterzy uważają ją za formalnie rozwiązaną z dniem 1 kwietnia inni zaś twierdzą, iż obowiązuje ona nadal.

Celem omówienia tych zasadniczych bolączek branżowych zostanie w tych dniach zwołane walne zebranie związku tej instytucji. -c-

Nowy ładunek bawełny

przybywa do Gdyni

W sobotę przybędzie do Gdyni ładunek z 200 bel bawełny amerykańskiej dla łódzkiego przemysłu. Następna partja bawełny przez Gdynię przybędzie w ostatnich dniach kwietnia. -c-

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 22 kwietnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.76, luty 5.80, marzec 5.85, kwiecień 5.41, maj 5.43, czerwiec 5.47, lipiec 5.52, sierpień 5.56, wrzesień 5.60, październik 5.64, listopad 5.68, grudzień 5.72, loko 5.57.

Liverpool, 22 kwietnia. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 8.45, marzec 8.55, maj 7.83, lipiec 8.01, wrzesień 8.13, październik 8.25, listopad 8.31, looc 8.15.

Aleksandrja, 22 kwietnia. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 17.09, maj 15.26 lipiec 15.75, listopad 16.84. Ashmouni: kwiecień 10.90, czerwiec 11.32, sierpień 11.62, październik 12.00, grudzień 12.23.

Nowy York, 22 kwietnia. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: 10.15. Kontrakty: styczeń 10.01 luty 11.10, marzec 11.22, kwiecień 9.98; maj 10.07 czerwiec 10.18, lipiec 10.33, sierpień 10.46, wrzesień 10.59, październik 10.69, listopad 10.79, grudzień 10.91.

Nowy Orleans, 22 kwietnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.01, marzec 11.23, maj 10.09, lipiec 10.34, październik 10.69, grudzień 10.91, loco 9.84.

Tomaszów-Mazowiecki

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Obecna sytuacja na tutejszym rynku włókienniczym jest niewyjaśniona. Z powodu opóźnionego sezonu kupiectwo wstrzymuje się z dokonywaniem zakupów towarów letnich. Ceny są znacznie niższe a tranzakcje mimo to zawierane są nielicznie i to letniemi towarami tańszych gatunków.

Naogół nastrój śród kupiectwa włókienniczego pesymistyczny.

Stan uruchomienia fabryk pozostaje nadal na bardzo niskim poziomie. Poza 6 fabrykami, które czynne są od 4 do 6 dni w tygodniu, wszystkie pozostałe są zamknięte.

KOMISARZ KAZEK ZOSTAJE NA STANOWISKU.

W związku z wiadomością zamieszczoną w jednem z miejscowych pism o rzekomem odwołaniu ze stanowiska komisarza kasy chorych p. Kazka, zwróciliśmy się do miarodajnych czynników, celem osiągnięcia informacji. Informują nas, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa i że o odwołaniu ze stanowiska komisarza p. Kazka niema mowy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTKI.

Władze śledcze w Warszawie aresztowały pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej tomaszowiankę Walerję Stanisławę Monkalównę. Aresztowana znana jest w Tomaszowie ze swej działalności antypaństwowej i była już karana 4-letniem więzieniem.

SZCZEPIENIE OSPY OCHRONNEJ.

Wydział zdrowia przystępuje do szczepienia ospy ochronnej dzieciom urodzonym w czasie od 1 kwietnia 1930 roku do 31 marca 1931 roku.

Szczepienie odbywać się będzie w lokalu rady miejskiej od dnia 7 maja do dnia 1 czerwca b. roku.

W kraju powszechnego dobrobytu

panuje obecnie straszliwa nędza i rozpacz. — Ameryka „eksportuje“ bezrobotnych do... Europy

Ne jednym z wielkich swoich kongresów na kongresie „wychowawców“ odbytym niedawno w Nowym Jorku uczeni amerykańscy uderzyli na alarm z powodu — zupełnego, ich zdaniem. rozprężenia moralnego w amerykańskiem społeczeństwie, grożącego — **ogólną katastrofą społeczną i gospodarcza.** Stwierdzili oni, że niema obecnie w Stanach Zjednoczonych zarówno w organiźmie państwa, samorządów, w organizacjach społecznych, jako też w sferach towarzyskich i nawet w organizaciach i instytucjach wyznaniowych. takiej komórki, któraby nie była poważnie zaatakowana przez tę nagminną chorobę, której na imię **nanik wszelkiej etyki i rozwielmożnienie najbardziej wyrafinowanego egoizmu.** Podobno w ferworze jeden z czcigodnych profesorów chicagowskich 70-letni p. Wiliams Gladston porównał nawet pod tym względem **dzisiejszą Amerykę do — wschodniej Europy,** która, według twierdzenia tego staruszka, **„utrzymuje się tylko dzięki temu, że jedna połowa społeczeństwa pilnuje bez przerwy drugiej połowy przed ekscesami...“**

Oczywiście porównanie to dalekie jest od prawdy. Świadczy ono jednak, iż rzeczywiście w Ameryce, w tym kraju wyśnionych bogactw i powszechnego dobrobytu coś się tak gruntownie zepsuło, iż uczonym yankesom nie daje spokojnie zasnąć.

Bankructwa masowe wczorajszych miljonerów — to zjawisko codzienne, którem się już nikt nie interesuie. **Ulice miast zalane są formalnie żebrakami, z których wielu jeszcze niedawno posiadało własne fabryki** i własnych maklerów giełdowych. **Za kilka lub kilkanaście dolarów można z łatwością nabyć przyzwoite meble nieraz wraz z — samochodem niewiele jeszcze używanym.**

Wszystko to są **zjawiska. towarzyszące potwornemu wprost bezrobociu,** którego ciężaru nawet tak zasobna we wszystko Ameryka wytrzymać nie może. Co zaś jest gorsze, to właśnie fakt, iż **pod naporem tego ciężaru załamują się wszystkie wiązadła moralne,** które w pojęciach tamtejszej ludności były naj mocniejsze na całej kuli ziemskiej. Fabrykanci nastraszeni upadkiem rentowności swych fabryk są bezlitośni w zamykaniu i unieruchamianiu warsztatów pracy, ludzie bogaci z żelaznych safesów bankowych podnoszą tylko tyle, aby wystarczyło na ich osobiste luksusowe życiowe potrzeby, nie troszcząc się o innych. **Młodzież wychowana na sposób amerykański pragnie jedynie używać** — nie troszcząc się bynajmniej, czy reszta rodziny nie znajdzie się przez to na skraju przepaści. Tymczasem **nędza pogłębia się z dnia na dzień.** a wraz z nią wzrasta moralna rezygnacja i przestępczość.

Prawie nieznana jeszcze do niedawna w Ameryce **walka klas społecznych zaczyna się już stawać powszednim chlebem rozmów i polemiki** na wiecach, zjazdach i w prasie. Nadomiar złego **administracja, zarówno państwowa jak i samorządowa, okazały sie tak przekupne i nieuczciwe, że zaszła aż potrzeba powołania do życia specjalnego sądu,** któryby doraźnie karał przekupnych urzędników i usuwał ich ze służby.

Czy akcja ta odniesie jednak jaki skutek? Prasa amerykańska podaje, iż **istnieją tam specjalne organizacie, zajmujące się przekupywaniem i teroryzowaniem urzędników.** Jedna z takich organizacji **„Tammany Hall“** posiada swoje filje i potężne biura, a więc takie głęboko zakorzenione korumpujace w urzędach stosunki we wszystkich większych miastach w Stanach Zjednoczonych. — **Dochody „Tammany Hall'u“ sa tem większe im większa panuje bieda i bezrobocie.** Oto urzędnik fabryczny straciwszy pracę w fabryce stara się o uzyskanie posady państwowej, lub w samorządzie. **Zapłaciwszy sutą łapówke w „Tummany Hall“ może na jakiś czas posadę taką uzyskać.** Chyba, że ktoś inny, ubiegający się o tę samą posade — zapłaci więcej... Naturalnie bardzo sprytny i doświadczony urzędnik może dostać również pracę w samej „Tummany Hall“ — która mocniejsza jest od wszelkich uchwał parlamentów i — zdemoralizowanej policji.

Oto kilka przykładów z życia współczesnej Ameryki, powtórzonych za prasą amerykańską. Nie sądzimy oczywiście aby prasa ta traktowała te rzeczy zbyt objektywnie. Raczej przesadza ona w generalizowaniu tych przykrych zjawisk — co zapewne podyktowane jest także chęcią utrącenia p. Hoovera obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych przy najbliższych wyborach.

Bądź co bądź sprawdza sie tu przysłowie, iż **„nawet w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu“.** Komużby już dzisiaj w Europie imponowało amerykańskie „tempo“ i amerykański „krój?“ — Europa, mimo, iż także męczy się pod ciężarem bezrobocia, jednakże jej tempo i jej krój — jako cywilizacyjnie starsze. nie pryskają jak bańka mydlana, a chociaż rozluźnienie moralne pod wpływem nędzy również i w Europie czyni postępy, to przecież — żaden kraj europejski nie wpadł jeszcze na **pomysł deportowania zaaklimatyzowanych już i steranych pracą i wiekiem w danym kraju cudzoziemców.**

A właśnie Stany Zjednoczone, aby „ulżyć“ żebrzącym na ulicach miast amerykańskich robotnikom **ładuja ich na okręty,** aby przewieść głodnych i zniszczonych z powrotem tam. skad wyjechali kiedyś młodzi i pełni sił wiedzeni urokiem potężnego dolara i — amerykańskego życia...

I. Cz.

Najszybszy pisarz na świecie

Manja rekordów ogarnęła za przykładem Ameryki również i starą Europę. Oto londyńskie gazety donoszą o nowym rodzaju rekordu, ustanowionym przez angielskiego autora E. Charlesa który napisał powieść w ciągu... 5 dni. Tę „rekordową“ powieść drukuje już w tej chwili jeden z wielkich dzienników angielskich. Pięć dni — jest to już nie lada krótki czas. Okazuje się jednak że nawet i ten termin jest możliwym do prześcignięcia, gdyż znów niedługo potem dzienniki doniosły, że ten sam autor... pobił własny rekord prześcigając samego siebie i pisząc powieść w ciągu... dwóch dni.

W zestawieniu z tem warto pamiętać, że np. taki Flaubert pracował nad jedną powieścią całemi latami i że na pięć zapisanych kart niszczył cztery.

Sterylizacja przestępców

Gubernator stanu Oklahoma podpisał projekt ustawy, na mocy której wszyscy przestępcy, którzy po raz trzeci zostali schwytani na gorącym uczynku niezależnie od swego stanu umysłu, zostaną poddani zabjegowi sterylizacyjnemu.

Odcisk palca zdradził przestępcę.

Sprawca włamania skazany na 3 lata ciężk. więzienia

W drugiej połowie stycznia b.r. dokonano zuchwałego włamania do mieszkania lekarza dentysty Ritta przy ulicy Piotrkowskiej 101. Włamywacze w nocy otworzyli drzwi wejściowe mieszkania przy pomocy podrobionych kluczy i splądrowali wszystkie pokoje. „Pracowali“ oni tak cicho, że nie zbudzili domowników, którzy dopiero w godzinach rannych stwierdzili kradzież.

Łupem złoczyńców padła garderoba i biżuterja, ogólnej wartości 10 tysięcy złotych.

Na miejsce włamania zjechała policja. Wdrożono energiczne śledztwo. Wywiadowcy, badając dokładnie całe mieszkanie, zwrócili uwagę na

odcisk środkowego palca jednego z włamywaczy,

widoczny na szybce drzwi wejściowych.

Spostrzeżenie to ułatwiło władzom dalszą pracę. Dzięki badaniom daktyloskopijnym, ustalono, że odcisk palcy pozostawił po sobie znany łódzki włamywacz, Feliks Jaworski, niejednokrotnie już karany za występy złodziejskie i daktyloskopowany.

Policja szybko go odszukała.

Jaworski początkowo nie chciał się przyznać do winy, lecz po dłuższem przesłuchaniu potwierdził, że brał udział w włamaniu i

sprzedał całkowity łup, wartości 10 tys. złotych, za 130 złotych,

niejakiemu Michałowi Klajnowi. Stwierdzono, że Jaworski miał na sumieniu kilkanaście innych włamań, dokonanych w przeciągu ostatnich paru miesięcy ubiegłego roku. Stał on na czele groźnej szajki, której członkowie w kilka tygodni przed jego aresztowaniem dostali się do więzienia.

Wczoraj Jaworski i Klajn stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Wileckiego, w asyście sędziów Łozińskiego i Jesionowskiego. Oskarżał prokurator Deczyński.

Jaworski na sprawie powtórzył to samo, co mówił na śledztwie i nie chciał wydać swych wspólników.

Klajn twierdził kategorycznie, że nie kupował u niego żadnych przedmiotów.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Jaworskiego na trzy lata ciężkiego więzienia z pozbawiem praw, Klajna zaś uniewinnił.

as.

Bankier Gualino okradziony

Turyń, 23 kwietnia.

(Telegram własny).

Nieznani sprawcy włamali się do willi przemysłowca Gualino, który został zesłany przez Mussoliniego na wyspy Liparyjskie. Łupem złodziei padły niezwykle cenne zabytki sztuki i kosztowności wartości około 5 milj. zł.

Bicze z piasku.

Resort słońca.

Poeci nie mają poczucia odpowiedzialności za swe słowa.

Taki pan łapnie sobie jakieś powiedzonko i, nie wyciągając zeń żadnych konsekwencji, jadzie dalej. Powie np.:

„Gdybym ja była słoneczkiem na niebie,
Tobym świeciła, ach! tylko dla ciebie!“.

Właśnie! Gdyby był słoneczkiem, toby świecił tak jakby słoneczko i bez niego nie robiło tego samego.

Spróbujmy jednak dosnuć myśl poety do końca.

Przypuśćmy, że w „Monitorze“ ukazuje się pewnego dnia nominacja (wszystko jest możliwe!): „Pan Padalec zostaje mianowany słoneczkiem na niebie“ — jakbym pojął moje obowiązki?

Nie taję, iż uważam departament niebieski za stajnię Augiasza. W Polsce z podobnemi stosunkami walczy się ogniem i mieczem a stosunkami na Niebiesiech nikt się dotąd nie zajął. Słońce jest już za stare, piastuje tekę od chwili utworzenia pierwszego gabinetu kosmicznego, więc już się opuszcza w obowiązkach i patrzy przez palce na wszystko, co się dzieje. A dzieje się źle i sanacja jest niezbędna.

Urzędowanie moje zacząłbym więc od t. zw. „czystki“.

Do czego to podobne, żeby było tyle gwiazd? Jaki budżet wytrzyma taką ilość referentek, które, nawiasem mówiąc, nie mają nic do roboty i wskutek tego schodzą na manowce. To nie są żadne plotki, ani insynuacje — dość w noc sierpniową zadrzeć nos do góry i spojrzeć na gwiazdy, żeby się przekonać, że upadają jedna po drugiej. I nic dziwnego — jak nie mają co robić i włóczą się samopas po nocach, to musi się tak skończyć.

Pierwszy mój okólnik na nowem stanowisku dotyczyłby więc przymusowej reglamentacji gwiazd. Jeśli która choćby tylko trochę niezupełnie.. tego... — won bez pardonu! Tu nie można się bawić w żadne względy. W ten sposób oczyściłbym niebo z trzech czwartych tych darmozjadek, co dałoby w efekcie finansowym olbrzymie oszczędności.

Następnie skasowałbym urząd podsekretarza stanu i dałbym dymisję Księżycowi. Niech kawaler idzie na zieloną trawkę. Ewentualnie uwzględniłbym lata służby i dałbym mu emeryturę, żeby zanadto nie szczekał na mnie. Urząd Księżyca jest zupełnie niepotrzebny. Stare słońce wyręczało się nim, ale ja jestem młody i dam sobie radę bez niego..

Dalej: nieprzestrzeganie ustaw o czasie pracy wołałoby o pomstę do Nieba, gdyby się właśnie nie działo w Niebie. Przecież stare słońce urzęduje w permanencji przez 24 godziny na obu półkulach. Nie stosuje się do uchwał konferencji waszyngtońskiej, gwiżdże na Międzynarodowe Biuro Pracy, nie słucha mów posła Żuławskiego i zamiast 8 pracuje 24 godziny.

Z tem by się zrobiło porządek. Pracowałbym 8 godzin, po cztery godziny na każdej półkuli i ani minuty dłużej, urzędowanie skończone i szlus! Świećcie sobie zapałkami, czy robaczkami świętojańskiemi, ja nie świecę.

Zniósłbym również kapitalizację promieni słonecznych, gdyż jest to niesprawiedliwość społeczna, której nie można dłużej tolerować. Trudno, ta zasada się przeżyła i nie może być dłużej tak, że taki burżuj Zwrotnik zabiera dla siebie wszystkie promienie i nic nie zostaje dla obu Biegunów. Nie może być tak, żeby istniał opasły Kapitalista słońca, który doszedł do tego stanu posiadania bynajmniej nie własną pracą i zasługą — i nędzny proletarjusz ciemności i mrozu. Nie może być tak, żeby Kafr, słoń i lew pocił się zwrotnikiem, a Eskimos foka i biały niedźwiedź szczękał zębami na Biegunie.

Równość, psia krew! Zrozumiano?

Następnie osuszyłbym parę oceanów i w ten sposób rozwiązałbym sprawę reformy rolnej. Ciasno na tej ziemi tak, że jedni drugim na łby właża, pomieścić się już nie mogą — a te niezmierzone obszary leżą nieużyteczne pod wodą, niby żeby raki miały gdzie pływać, czy co u kaduka?

Oto będą główne wytyczne mojej działalności, gdy zostanę mianowany Słoneczkiem na niebie.

Żadnego rozpraszania się na szczegóły, wnikania w detale, załatwiania drobiazgów jak opalanie biustów damskich na plaży, lub wyświetlanie odbitek fotograficznych — na te bzdury porządne słońce nie ma czasu, na to wystarczy byle lampka kwarcowa, a Słońce, jeśli ma godnie odpowiadać pokładanym w sobie nadziejom, musi się zająć tylko kardynalnemi zagadnieniami ogólnemi.

Oto, proszę Poety, jak należało rozwiązać swą tezę, a nie zasklepiać się w sobkostwie.:

Gdybym ja była słoneczkiem na niebie
Tobym świeciła, ach! tylko dla ciebie!

To stanowisko nie da się utrzymać!

Padalec.

Likwidacja
bandy przemytników w Katowicach

Katowice, 23 kwietnia.

Dziś przed południem na ul. Mickiewicza w Katowicach funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej zatrzymali auto ciężarowe, należące do niejakiego Gnizdy z Bielszowic. Auto naładowane było transportem jedwabiu i towarami kolonialnemi. W związku z tą sprawą funkcjonarjusze policji aresztowali 5 osób.

Jak wykazało dochodzenie, aresztowani należeli do zorganizowanej bandy przemytników, którą za pośrednictwem firmy bytomskiej Weichman sprowadzała towar z Niemiec i rozsyłała go do szeregu miast polskich.

Tragiczna śmierć złodzieja
pod kołami pociągu.

Warszawa, 23 kwietnia.

Nocy wczorajszej z pociągu towarowego idącego ze stacji Łowicz w kierunku Skierniewic wyrzucono pod wiaduktem dwie skrzynie zawierające porcelanę i wyroby cukiernicze, pochodzące z kradzieży w pociągu na stacji Łowicz.

W oddaleniu 500 metrów od miejsca wyrzucenia skrzyń, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 30.

Jak wskazały ślady, zabity wyskoczył z pociągu na druty semaforu, które odrzuciły go pod koła pociągu. Nieznajomy poniósł śmierć na miejscu.

Kupno i sprzedaż

POWÓZ i uprząż oraz sypialny i stołowy, mało używane, do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 19, Tarkowski. 24

PIANINA, patefony radjo. Wysyłka wszędzie. Sprzedaż ratalna. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 26

STÓŁ, 5 krzeseł, fotel, lustro, tremo, obraz i kredens sprzedam, Cegielniana 32, m. 9.

SPRZEDAM lub zamienię na ciężarówkę taksówkę. Wileńska 54.

KREDENS i 4 krzesła sprzedam tanio. Andrzeja 33, m. 3.

SKLEP z mieszkaniem i urządzeniem, z powodu nagłego wyjazdu, bardzo tanio do oddania. Zgłosz.: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

Lokale

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem i wspólny dla pana od zaraz do oddania. Wiadomość w sklepie spożywczym, Sienkiewicza 35. 31

MIESZKANIA, lokale biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej, we wszystkich kierunkach miasta poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 25

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Obejrzeć od 3—4 Szkolna 13, m 7.

3—4 POKOJE z kuchnią, wygodami i telefonem, umeblowane, w centrum do wynajęcia na 5—6 miesięcy, od 1 maja na bardzo dobrych warunkach, jeden pokój może być natychmiast wolny. Wiadomość: Tel. 182-80.

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie. Południowa 28, m. 18.

ELEGANCKO umeblowany pokój słoneczny frontowy do wynajęcia. 6-go Sierpnia 7, m. 16 od 2—5 pp.

ODNAJMĘ duży frontowy pokój umeblowany lub nie Zawadzka 1 m. 14

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią. Nagadowski, Przejazd 33, podwórze, parter. 26

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

ZARAZ do odstąpienia mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią i wygodami. Wiadomość: Kilińskiego 64, m. 20, III p., prawa oficyna. 24

Posady

NIANIA z dobremi świadectwami do niemowlęcia poszukiwana. Zgłosić się Sienkiewicza 23, II p. front, m. 14 24

PANNA z hebrajskim poszukuje kondycji pomocą w nauce, również na wyjazd. Oferty „Kondycja". 24

AGENTÓW do sprzedaży artykułu domowego poszukuje się. Zgłaszać się tylko z referencjami, Żeromskiego 29, I piętro front m. 4, od 3—4 pp 26

POSZUKIWANI zdolni pomocnicy majstrów do warsztatów mech. dla wyrobów jedwabnych. Oferty uprasza się do administracji „Republiki" dla „Jedwabnika".

Rozmaite

DNIA 23 kwietnia zgubiłam granatową podłużną sakiewkę na Narutowicza po stronie parzystej o godz. 12 przed poł. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić za wynagrodzeniem do biura firmy Tyller, Trębacka 18.

CHIROMANTKA słynna Marmona przypowiada przyszłość, teraźniejszość, rady i wskazówki. 6-go Sierpnia 18, m. 3 front 27

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł bronzowy. Odebrać można Przydrewnowska 9, Urbaniak.

SPRZEDAM DOM murowany, 3 pokoje wolne, Żórawia 7.

ZAGINĄŁ czek na zł. 295.70 na Bank Włókienniczy, płatny 20 kwietnia rb. wystawca Bracia Pytowscy. Znalazca go zwróci za wynagrodzeniem pod adresem Wolborska 4, u B. Jerozolimskiego. Czek niniejszy unieważniam.

BRYKNER JAN rocznik 1899 zagubił książeczkę wojskową wyd. PKU. Sieradz. 28

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15 na imię Abrama Wróblewskiego, Wolborska 33.

ARTUR Golc zgubił książeczkę wojskową, książeczkę kasy choryh, oraz legitymację, ,wyd. z Funduszu Bezrobocia.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki"

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.